Nr 257. Kraków 10 Listopada — Piątek. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petitu) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 9 listopada.

Nemezis ministeryalna niedługiego potrzebowała czasu na pomszczenie hr. Hohenwarta, jeśli się sprawdzą nader prawdopodobne doniesienia o kryzys kanclerskiej i dymisyi hr. Beusta. Gdyby humorystyka była tutaj na swojem miejscu, toby nam ta Nemezis ministeryalna przypominała liczne przysłowia: „nosił wilk owce, nosił ich po kilka"... lub: „kto pod kim dołki kopie"...

Lecz w upadku hr. Beusta nie widzielibyśmy kwestyi systemów lub osób, współzawodnictwa gabinetów między sobą lub samej owej Nemezis ministeryalnej. Osobistość hr. Beusta miała to do siebie, że jak nie mogła wzniecać wielkich sympatyi i służyć za sztandar stronnictwu, tak u przeciwników swoich nie mogła wzbudzać wielkiego antagonizmu. Nie reprezentując ani wewnątrz, ani na zewnątrz jakiejś jednolitej zasady lub kierunku, był on, rzecby można, matematyczną cyfrą, wyrażającą zrównanie podwójnego rachunku, utrzymanie jedynego możliwego w ciągle przeobrażających się stosunkach monarchii *status quo; status quo* dualizmu na wewnątrz, połowiczności na zewnątrz. Powiedzieliśmy, że hr. Beust był wyrazem zrównania podwójnego rachunku, bo jak w wewnętrznych stosunkach opierał on się na dualizmie, jeszcze do ostatecznych konkluzyj nierozwiniętym, tak i w polityce specyalnie jemu przynależnej, zewnętrznej wyrażał on tę dwoistość, która z położenia Austryi pomiędzy dwoma mocarstwami wynikła i której tak dobrze odpowiadała cała szkoła i tradycya zręcznego dyplomaty małej Saksonii między dwoma protektorami położonej. Wymijanie Scylli i Charybdy, było też głównem znamieniem dyplomatycznego talentu kanclerza. Jednolitego wpływu na stosunki wewnętrzne, lub stanowczej polityki na zewnątrz od męża stanu tej szkoły i miary spodziewać się nie można było.

Dla tego właśnie pełną doniosłości jest wiadomość o ustąpieniu hr. Beusta, bo pomijając kwestyę osoby kanclerza, świadczyłaby ona, że owo zrównanie podwójnego rachunku ustaje, że dualizm rozwinął się już dostatecznie, czyli dostatecznie zużył, aby w inną fazę przeprowadzić monarchię.

Od zaprowadzenia tej anormalnej formy państwa rozdwojonego, nie przestaliśmy powtarzać, że loicznem jej następstwem, wcześniej czy później nieuniknionem, jest zapanowanie jednej części monarchii nad drugą. Wpływ węgierski na stosunki przedlitawskie był tak przeważny, a krępowany dualistyczną zasadą pozornej nieinterwencyi, działał tylko negatywnie, że wobec ostatnich jego rezultatów, to jest upadku Hohenwarta, wyraziliśmy wprost życzenie, wprawdzie z uczuciem rezygnacyi, aby Węgrzy bezpośrednio wzięli ster całej monarchii w rękę.

Br. Kellersperg, jak twierdzą, był podobnego zdania. Już nasz korespondent wiedeński przypominał, że br. Kellersperg nie chciał przyjąć teki w gabinecie hr. Potockiego, jak długo hr. Beust będzie kanclerzem. Być więc bardzo może, że ułożenie ostatecznego programu przyszłego prezesa gabinetu przedlitawskiego, wymagało rękojmi stałych ze strony Węgrów, a jedyną rękojmią mogło być tylko, aby ustąpiło narzędzie na korzyść tej dłoni, która niem kieruje. Stosunek w takim razie jest jasnym i wyraźnym, a rząd przedlitawski może już wiedzieć, na co może liczyć, na czem się ma wspierać. Faza przeto nowa, jakąby zapowiadało ustąpienie hr. Beusta, a zajęcie jego miejsca przez którego z mężów stanu węgierskich, mogłaby być nazwaną dojrzałym dualizmem, czyli panowaniem węgierskiem.

Na tej zmianie ani my, którym uznania praw autonomicznych Węgrzy nie odmawiają, ani nawet prawnopolityczna opozycya czeska nic stracić nie może. W stosunku tym usunęłaby się tylko jedna komplikacya więcej, a Węgrzy bezpośrednio w grę polityczną całej monarchii wprowadzeni, rachowaćby się raz musieli z stosunkami przedlitawskiemi. Upadek hr. Beusta może być tylko bolesnym dla Niemców, jako jeden z symptomatów, że ich samodzielność i przewaga doszła do kresu. Ale czyż nie pisaliśmy niedawno, że wezwanie w pomoc Węgrów dla obalenia Hohenwarta jest abdykacyą Niemców z samodzielności.

Pod względem polityki zewnętrznej zmiana ta wypadłaby tylko na korzyść bardziej stanowczego kierunku. Zbliżenie do Prus inaugurowane tegorocznemi zjazdami mogłoby teraz dopiero nabrać znaczenia przymierza. W Gastein i Ischl hr. Andrassy już zaćmiewał hr. Beusta. Jakkolwiek nie ma przepaści, którejby polityka zapełnić nie mogła, wszelako uwzględniając stronę ludzką, która nawet u dyplomatow tej miary, co ks. Bismark, ma swoje znaczenie; pojmowalibyśmy, gdyby w Berlinie sympatycznem okiem spoglądano na upadek dawnego ministra saskiego, jedynej spuścizny, która się Austryi z katastrofy 1866 dostała.

Mniej mile spoglądanoby z Petersburga na nominacyę hr. Andrassego.

Być więc nawet może, że zastęp mężów stanu węgierskich dostarczy mniej prowokacyjnego kandydata do teki kanclerskiej niż hr. Andrassy. To też dzienniki wiedeńskie wzmiankują ewentualnym następcą hr. Beusta hr. Lonyaya. W każdym jednak razie zbliżenie się do Prus, główna podstawa dzisiejszej polityki austryackiej utwierdzićby się tylko mogła, a polityka zewnętrzna austryacka zyskać na stanowczości przez przejście steru spraw wspólnych w ręce węgierskie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Berlin 7 listopada.

(✕) Przebieg czynności parlamentu nie przedstawia nic uwagi godnego dla zagranicznych czytelników. Teraz zwłaszcza, gdy zajęto się budżetem, trudno, aby jaka kwestya zasadnicza nasunęła się. Była nią niedawno sprawa o przyznanie parlamentowi prawa mieszania się w urządzenia wewnętrzne państw związkowych, a wymierzona głównie przeciw Meklenburgii, gdzie staroświecka konstytucya pozostaje w sprzeczności z instytucyami zaprowadzonemi w całych Niemczech przez konstytucyę Związku niemieckiego. Wprawdzie kwestya ta była już poruszaną w parlamencie północno-niemieckim, to jest przed wcieleniem do Niemiec krajów południowych, lecz tylko pobieżnie, a rząd pruski nierad był wchodzić w głąb jej, aby nie zniechęcać tych krajów, które nie wszedłszy jeszcze do jedności niemieckiej, dbały o utrzymanie swojej odrębności. Dziś zaś zmieniły się rzeczy. Interesem Prus jest właściwie, aby ujednostajnić w całych Niemczech na modłę pruską wszystkie urządzenia tak polityczne jak administracyjne, bo wojskowe są już prawie wszędzie zaprowadzone. Ujednostajnienie to niezmiernie ułatwi Prusom sekularyzacyę książąt w ten lub ów sposób, namową, pieniędzmi, a w zdarzonej okoliczności przymusem.

Najbliżej zajmuje pod tym względem los Brunszwiku i Luxemburga. Brunszwik po śmierci panującego dziś bezdzietnego księcia, jeżliby nie wrócił do księcia Karola mieszkającego w Paryżu, starszego brata księcia panującego, a który postradał tron w r. 1830 drobną rewolucyjką, z której młodszy brat umiał skorzystać, i uzyskał od reprezentacyi wykluczenie brata a od rządów europejskich uznanie swoje, — Brunszwik tedy wróciłby do linii wolfenbitelskiej, która panowała dotąd w Hanowerze. Otóż zachodzi pytanie nietyle polityczne co prawne, czy król Hanowerski wydziedziczony przez Prusy, ma prawo do spadku w innym kraju. Kwestya ta byłaby sądownie rozstrzygniętą na korzyść domu hanowerskiego, ale idzie tu o rozstrzygnięcie polityczne pytania, to jest czy Prusy pozwolą królowi Hanowerskiemu objąć Brunszwik w dziedzictwo. Z dwóch przyczyn sądzę, że nie pozwolą: raz dla tego, żeby niemieć w sąsiedztwie kraju hanowerskiego króla tego kraju, powtóre, że już od lat wielu, najmniej 10 albo 15, nie pamiętam dobrze, ukazywały się różne broszurki genealogiczne i polityczne wykazujące, że margrabiowie Brandenburg-Baireuth — dziś królowie pruscy i cesarze niemieccy mają prawo spadkowe po kądzieli do dziedzictwa Brunszwiku. W potrzebie, to jest w razie śmierci księcia Brunszwickiego pretensye pruskie oprą się na tych niby dokumentach.

Sprawa luxemburska wcześniej czy później na nowo wystąpi na widownię polityczną. Wprawdzie Prusy zrzekły się prawa trzymania załogi w Luksemburgu, gdyż posiadłość ta króla Holenderskiego przestała być krajem Rzeszy niemieckiej. Król Holenderski chciał ją jak wiadomo odstąpić Francyi, bo potrzebował pieniędzy, a ma on różne drobne wydatki prywatne i prywatne długi; Holandya zaś żadnej korzyści z Luxemburga nie ciągnąc, niechętnem okiem patrzyła na trudne położenie dworu, który postawiony w r. 1866 między Austryą a Prusami o mało się nie wmieszał w wojnę. Obawia się ona Prus przemożnych, i dla tego była przychylną odstąpieniu Luxemburga Francyi, ale kto wie, czy dzisiaj zdoła się oprzeć, gdyby Prusy te same ofiarowały pieniądze co Napoleon III.

Dwór pruski w bliskich z holenderskim zostających związkach pokrewieństwa, nie omieszka wywierać nacisku na tę sprawę, którą osłonić może interesem Niemiec, i prawem należenia Luksemburga do dawnej Rzeszy niemieckiej, a której zrzeczono się jedynie z powodów sąsiedzkich, a gdy te dziś ustają, przeto Luksemburg wrócić winien na dawną pozycyę. Ale jaką do tego obierze gabinet Bismarka drogę? Zawczasu zwracać należy uwagę na ten cel, a niebawem będzie można dostrzegać przygotowania, które wtedy dadzą się zrozumieć, gdy wiadomy będzie cel, ku któremu usiłowania zmierzają. Sądzę, że już pierwsze kroki na tej drodze zrobione: zapisuję je przeto.

Już nieraz wskazywaliście słusznie, że w szeregu środków, jakich Bismark używa dla zjednoczenia Niemiec pod władzą Prus, sprawy religijne ważną i niemal tę samą co wspólność narodowa odgrywać przeznaczone są rolę. Jedność narodowa i jedność kościelna: to znane już podstawy: w Rosyi panslawizm musi posługiwać się schizmą; w Prusiech protestantyzm także nieść winien pomoc jedności. A więc w imie jedności zwrócił rząd pruski baczność swoją na delingeryańskie odszczepieństwo, i z jego pomocą poszło ono dalej niż zamierzała protestacya przeciw soborowi proboszcza monachijskiego. Wojnę przeciw katolicyzmowi rozpoczął rząd pruski w sprawie Wollmanna, ale także wspiera pomocników swych za granicą. W Alzacyi działa już w tym duchu, a przeciw katolicyzmowi w Belgii używa liberalizmu, który tam przeważną zajmuje rolę w prasie, a po części w gabinecie. Od niejakiego czasu urzędowe dzienniki berlińskie i prowincyonalne coraz natarczywiej występują przeciw katolikom, a *Independance belge* będąca organem liberalno-kosmopolitycznym, od upadku Napoleona stawszy się pruską, dalej rosyjski *Nord*, *Echo du parlament* itd., grają na jedną nutę. Nie ma tam jednak mowy o katolikach, lecz już tylko o jezuitach, ultramontanach, nie ma mowy o kościele, lecz tylko o nieomylności papieskiej, a te wyrażenia czyli *sobriquets* niesłychane mają u głupców powodzenie, bo tanim kosztem pozwalają im uchodzić za *esprits forts*, za ludzi wyższych nad wszelkie przesądy. Narzędzia ślepe polityki, dają się użyć, nie wiedząc same, że dla własnej zguby.

Otóż o ile partya pruska zyska w Belgii sympatyi, o tyle łatwiej przyjdzie zabrać Luksemburg; ale trzeba zgnieść stronnictwo katolickie i wykazać jego zgubne dążenia dla ludzkości. Już też wstępnym bojem uderzyła urzędowa *Norddeutsche allg. Zeitung* na katolików w Belgii, robiąc ich wspólnikami Internationalu. Zgroza przejmie wszystkich, mniema organ Bismarka, i odstrychną się od wiary, która takie niebezpieczeństwo za sobą niesie. Ale w jednem tylko ma słuszność ów dziennik berliński, że katolicy obawiają się nacisku pruskiego w Belgii i że owocem tego nacisku będzie uległość interesom pruskim. Jest to wstęp do zaboru Luxemburga. Może wkrótce będę mógł na inne symptomata ku temu zmierzające zwrócić waszą uwagę.

Wiedeń 8 listopada. Trzy ważne akta podać nam dzisiaj wypada: Dymisyę hr. Chotka, odpowiedź sejmu czeskiego na reskrypt cesarski i odpowiedź hr. Andrassego w sejmie węgierskim na interpelacye Helfego i Tiszy.

Wiener Ztg ogłasza dymisyę hr. Chotka w tych słowach:

Jego c. i k. apost. Mość raczył postanowieniem Swem Najwyższem z dnia 7 listopada b. r. uwolnić łaskawie radcę tajnego hr. Bogusława Chotka z tymczasowo powierzonej mu posady namiestnika w królestwie Czeskiem, a to na własną jego prośbę.

Wehli w. r.

Sejm czeski wysłuchał dzisiaj sprawozdania komisyi z trzydziestu co do odpowiedzi na reskrypt cesarski. Nie mamy jeszcze przed sobą dokładnego sprawozdania z tego posiedzenia Sejmu, dochodzi nas tylko dzisiaj rezolucya, jaką wniosła komisya do przyjęcia, i jaką sejm rzeczywiście przyjął.

Rezolucya ta brzmi: „Sejm uchwali:

Pomny, iż odwieczne, przysięgami koronacyjnemi zatwierdzone stanowisko prawnopolityczne królestwa Czeskiego, wyraźnie uznanem zostało reskrytem Najwyższem z 12go września, a sejm wezwanym został do wszechstronnie sprawiedliwego i zadawalniającego uregulowania stosunków tego królestwa do całej monarchii;

w silnem przekonaniu, że sejm o ile tylko mógł, odpowiedział w swych uchwałach wezwaniu Najwyższemu, i że zrozumiał zgodę między wszystkiemi królestwami i krajami w całem jej znaczeniu — zgodę, która jest wolną, która nie wyklucza już z góry żadnego zapatrywania prawnego;

z uwagi, że stanowisko prawnopolityczne tego królestwa wyklucza orzekanie innej korporacyi prawodawczej, i że największa odpowiedzialność spada za to, jeźli się nie jest wiernym przekonaniu, będącemu w nierozerwalnym związku z najważniejszemi interesami korony, kraju i państwa,

oświadcza sejm: iż obstawać musi przy swojem w wielu pismach wypowiedzianem, gruntownie uzasadnionem zapatrywaniu prawnem o samodzielności królestwa i korony Czech w związku państw anstryackich, i że obstawać musi przy przekonaniu, że to stanowisko prawnopolityczne, zgodnie z istotą stosunku prawnego dwustronnego, polegającego na wzajemnem porozumieniu się, nie może inaczej być uregulowanem, jak tylko przez ugodę między narodem przez uprawniony sejm reprezentowanym, a królem prawowitym zawartą.

Sejm uchwala przeto — wierny swemu słowu, swemu postanowieniu, swemu obowiązkowi: bronić prawa stanowienia o sobie narodu politycznego Czech i niedopuścić nigdy aby reprezentanci innych krajów i ludów byli sędziami praw królestwa Czeskiego i stosunku ludu czeskiego do prawowitego króla — wyborów do Rady państwa królestw i krajów niewęgierskich nie przedsięwziąć, a zarazem składa zastrzeżenie, iż korporacya ta nigdy nie była uprawnioną i nigdy nie może być uprawnioną do podjęcia uchwał co do prawa państwowego i konstytucyi królestwa Czeskiego.

Praga 6 listopada.

Taxis przewodniczący
Schwarzenberg sprawozdawca.

— Hr. Andrassy odpowiedział d. 7 bm. na wspomniane interpelacye Helfego i Tiszy temi słowy:

„Jeźli wys. Izba pozwoli, to odpowiem razem na interpelacye Tiszy i Helfyego. Przedewszystkiem wyrazić muszę zdziwienie, że właśnie członek najskrajniejszej lewicy (zaprzeczenie) — przepraszam! stronnictwa z r. 1848 czuje się powołanym do interpelowania w tej sprawie, skoro stronnictwo to zawsze utrzymuje, że Węgrzy stracili przez ugodę swoję niezawisłość i stały się prowincyą Austryi, a ministrowie węgierscy zdegradowani zostali na urzędników wykonawczych ministerstwa wiedeńskiego. Oczywiście podobne argumenta dadzą się spożytkować przy wyborach, lecz w sali sejmowej znajdą się inne, chcąc robić opozycyę przeciw rządowi. Dzisiaj ma ten sam rząd tak być silnym, że nawet formę rządu ułoży dla całej monarchii. Przynajmniej jeden z dzienników praźskich utrzymywał coś podobnego, a stronnictwo interpelanta wierzyło temu. Ja zaś uważam wszystko co tam powiedziano o prezesie ministrów za nieprawdopodobne (śmiech). Również błędnem jest twierdzenie, że jeden z członków rządu węgierskiego zerwał nić ugody przedlitawskiej (zaprzeczenie). Przechodząc do pytań do mnie wystosowanych zaczynam od pierwszego. Brzmi ono: czy wmieszałem się jako doradzca korony czy jako prezes ministrów węgierskich? Do tego rozróżnienia nie przywięzuję wcale żadnej wagi. Ja poczuwałem się do obowiązku przemawiania jako doradzca korony i jako prezes ministerstwa węgierskiego. Ponieważ nie było szczegółowo węgierskiego stanowiska przyłączyłem się do ministerstwa wspólnego i broniłem stanowiska prawnego, według którego na drodze prawnej i z czynnikami prawnemi zawarta ugoda niemoże być zrobioną zawisłą od zezwolenia jakiegokolwiek innego nowego czynnika. Tego stanowiska bronić było moim obowiązkiem, i gdybym tego nie był zrobił, to opozycya słusznie by nam zarzucić mogła zaniedbanie obowiązku.

Na pytanie: Jakiem prawem wmieszałem się, odpowiadam: Ustawa uprawniła mnie do tego. Nie chodziło bowiem o kwestyę wewnętrzną Przedlitawii lub Węgier, lecz o całą monarchią.

Na pytanie: czy nie uważam, że zaprowadzenie unii osobistej, byłoby na czasie, odpowiadam: Zaprowadzenie unii osobistej nie uważam ani żeby było teraz na czasie, ani żeby było kiedykolwiek na czasie pożytecznem. Niechaj p. interpelant mi powie, gdzie się kończy unia osobista, a gdzie się zaczyna realna lub odwrotnie. Różne pod tym względem są zapatrywania. Jedni uważają za rzecz główną rozdzielenie finansów, inni uważają znowu koleje żelazne i ustawodawstwo podatkowe, jako sprawy wspólne — oczywiście mówię tutaj o krajach wspólnego mających monarchę. U nas delegacya nie ma władzy ustawodawczej, nie ma prawa ustawodawstwa. Jesteśmy pod względem skarbowym samodzielnymi przy unii realnej osiągnęliśmy większą samodzielność, niż ją mają kraje połączone unią osobistą. Każda polityka musi ciągle mieć pewne cele przed oczyma i obierać do ich osiągnięcia jak najlepsze środki. Dam przykład: Niemcy, kiedy jeszcze były rozerwane, długo o tem rozprawiały, czy dla nich odpowiedniejszym byłby związek państw czy państwo związkowe. Dla państw sąsiednich dyskusya ta wiele przyniosła pożytku,

---

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z SYCYLII.

XVII.

Villarosa.

Każda przemiana rządu wymaga koniecznie ofiar, każda radykalna reforma musi pociągać przykre za sobą w pierwszej chwili ciężary, które powinny się polepszeniem bytu i ogólnem zadowoleniem za szczęśliwe i pomocne w następnych latach uważać. Ale gdy wymagania są nad siły, gdy przygniatają naród niemogący im podołać, to najlepsze projekta stają się uciskiem, złote sny imaginacyi prawdziwem dla kraju nieszczęściem. Możnaby to przystosować po trochu do całego półwyspu, ale w całości i w żywszych daleko kolorach urzeczywistnia się w Sycylii. — Nie było zadziwiającem, że w pierwszych chwilach przyłączenia do Piemontu, w czasach formacyi nowego państwa, wydatki okazały się duże, i mieszkańcy musieli część dochodów poświęcić; ale oddawanie na „ołtarz ojczyzny" wszystkiego czego ludność pracą się dorobi, może być jednie dobrowolne, raz, dwa okolicznościami wymuszone, ale systemem stać się i nie powinno i nie może. We Włoszech tymczasem tak się dzieje od lat dziesięciu, a Wyspa boleśniej to czuje niżeli inne prowincye, nie tylko z powodu małych bardzo wymagań za czasów dawniejszych, ale i dla swego odrębnego zupełnie położenia. Wiadomo, że podatki włoskie są bardzo znaczne, że w całem Królestwie nieustannie dają się słyszeć skargi na wielkie a przeróżne opłaty, że nawet w niektórych miejscowościach opór ludności ulegał jedynie sile wojskowej, do której rząd musiał się uciekać, by wprowadzić w wykonanie prawo zawotowane przez parlament, mający być przedstawicielem woli i usposobień mieszkańców. Przeglądałem niedawno wykazy statystyczne podatków ciążących na wszystkich europejskich krajach. Wziąwszy za miarę grunt, przynoszący dwadzieścia tysięcy franków, opłaty z niego są następujące: w Anglii 2,500 fr., we Francyi 2,800, w Prusach 2,900, w Austryi 3,200 w Królestwie Włoskiem 5,100 fr. Nie zwracając nawet uwagi, że Półwysep jest krajem przeważnie rolniczym, jakaż ogromna różnica w kraju, który słynął niegdyś z łatwego i taniego życia. Kontynent zarobił przynajmniej na różnych zmianach i ulepszeniach stopniowo przeprowadzanych, znalazł w kolejach, drogach, w przebiciu dwóch wielkich tunelów łączących Półwysep z resztą Europy, ułatwienie dla spieniężania swych produktów; ale Wyspa powierzchowności swej w niczem nie odmieniła i ma pociechę jedynie, że może patrzeć na wywożone z niej sumy dla pożytku obcych prowincyj lub kryzysów ministeryalnych. Przed kilku jeszcze miesiącami deputowany z Girgenti *Paternostro* dopominał się w Izbie, by Sycylia była zwolniona przynajmniej z opłat cłowych, gdyż jeżeli produkta mają wstęp wolny koleją z Florencyi do Neapolu, dla czego statki z Palermo mają mieć nałożoną taksę za wejście do portów włoskich, kiedy Wyspa stanowi z Półwyspem nierozdzielne państwo, bez żadnych autonomicznych przywilejów z centralistyczną zupełnie administracyą. Sycylia przed sześćdziedziątym rokiem była dla Włoch Wirginiją, plantacye tytoniu zasilały wszystkie ówczesne małe państewka; ale podatek dzisiejszy jest tak wielki, że przemysł tu upadł zupełnie, i Wyspa corocznie traci kilkanaście milionów stałego dawniej dochodu.

Im bardziej się przypatruję tutejszym stosunkom, tem bardziej się pytam, czy ludzie postawieni u steru rządu mają na celu własne dobro, czy też kraju, którego sprawy trzymają w swym ręku, bo cudzoziemiec być nawet obojętnym nie może na tak dziwny sposób kierowania interesami dwudziestopięciomilionowego państwa. Sycylia nie potrzebuje stać się krajem fabrycznym; ale gdyby mogła wszystkie swe produkta surowe oddać kontynentowi, gdyby była w stanie wydostać z siebie to, co bez krzywdy ziemi, z jej nawet pożytkiem, powinna, to przy znacznych nawet podatkach mogłaby się rozwijać, a swym dobrobytem słynąć jak za dawnych czasów. Ale Sycylia od lat dziesięciu zamiast zarobić, straciła, mimo nowych linij morskich łączących ją ze Wschodem i całym Atlantykiem; nie ożywiła bynajmniej przemysłu, a proporcyonalnie do dzisiejszych wymagań i ceny złota dochody swe zmniejszyła nawet. Szala wpływów i rozchodów bardzo nierówna, nowe coraz podatki nietylko wyciągają cały roczny zarobek, ale pochłonęły już dawnemi czasy uzbierane zasoby. Wyspa zamiast powiększać swą ludność, liczne z siebie wysyła emigracye, a ci, co z kontynentu wiedzeni zyskiem z różnych stron państwa zbiegają, nie stanowią bynajmniej jej bogactwa, nie osiedlają się, nie zakładają nowego gniazda, ale z uzbieranemi kapitałami wracają do północnych prowincyj. Pisałem już, że oddalono z miejsc urzędników dawnych, że po biurach zawsze panuje piemontomania, co mogłoby każdą prowincyę obruszać, a cóż dopiero tak zazdrosną o swe przywileje Sycylię! W miastach portowych cudzoziemiec nie łatwo znajduje zarobek, bo wyspiarz nie bardzo przychylnem okiem patrzy na obcych przychodzących dzielić się jego dochodem; w domach prywatnych np. nigdy służący zagraniczny nie potrafi wytrzymać, bo tuziemcy życie potrafią mu uczynić nieznośne; z jakiem więc przywiązaniem musi spoglądać Sycylianin na te tysiące urzędników, niekochających jego kraju, wyśmiewających się głośno z jego obyczajów, niepracujących bynajmniej dla jego pomyślności?. Nie przesadzę bynajmniej, gdy powiem, że lepiej nie są uważani, jak przybysze z nad Newy, Wołgi i Donu, wyrywający utrzymanie tylu rodzinom pozbawionym chleba w Warszawie i wszystkich miastach Królestwa.

W maju tego roku rada municypalna miasta i wysepki Ustik należącej do prowincyi Syrakuskiej podała długi wykaz stanu nieszczęśliwego swego *paese*, dowodząc cyframi, że od lat sześciu ludność się zmniejszyła emigracyami na kontynent z powodu niepodobnych do opłacenia podatków, i wykazując, że niedługo nie pozostanie ani jedna w kraju rodzina, jeżeli rząd nie zniesie cośkolwiek ciążących nań opłat. Widziałem tutaj ludzi dostatnie dawniej prowadzących życie, niemogących dzisiaj znaleźć zarobku, z rozpaczą prawie chwytających się każdego zatrudnienia, by rodziny swe wyżywić; a musi już w kraju bieda dokuczać, kiedy wyspiarz tak przywiązany do swej ojczyzny, tak urodzony domator decyduje się na przenoszenie swych penatów na kontynent siebie dla w obce zupełnie kraje. Kto jeszcze w chwili przewrotu był w posiadaniu gruntu, mniej godny przynajmniej pożałowania, bo błogosławiona ta ziemia zawsze wyżywić potrafi, i właściciel acz z boleścią oddaje owoc swej pracy, jednak nie potrzebuje rzucać zagrody domowej; ale tysiące rodzin co żyły dawniej z ruchu administracyjnego lub przemysłowego, teraz w miastach portowych często wyciągać zmuszona rękę po jałmużnę, a kraj rolniczy, bogaty z natury, żyzny, zapoznawać się zaczyna z pauperyzmem. Wiele się do tego przyczynia i system opodatkowania dotykający, głównie klasę biedniejszą, a daleko silniej ciążący na drobnych majątkach, niżeli znacznych fortunach, i dosięgający najbardziej przedmiotów koniecznych do codziennego życia, bez których ani bogaty ani biedak obejść się nie może. Dosyć powiedzieć, że widziałem starego górnika, który z płaczem mi opowiadał, że skaleczony podczas pożaru w kopalni siarczanej i niezdolny do pracy dostał od właściciela w nagrodę długiej służby uczciwej i sumiennej rocznej gratyfikacyi 365 franków, a który tytułem różnych opłat oddawać z tego musi rządowi *sześćdziesiąt kilka*. Co po tem dziwnego, że deputowany *Botto* i *Cefalii* z żałością w parlamencie florenckim zawołał: „Wy mówicie o ojczyznie, wy, wyście ją już całkiem zjedli!"

Rząd nawet nie zna stanu Sycylii, żaden minister nie odwiedził wyspy, nie przekonał się własnemi oczami o jej potrzebach, a ustawiczne zmiany w administracyi krajowej nie pozwalają nawet urzędnikom dobrej woli bliższej znajomości zawrzeć z tą częścią królestwa. W przeciągu lat ośmiu, dwunastu czy czternastu prefektów zmieniło się w jednej prowincyi Caltanizetta, bo każde ministeryum „swoimi ludźmi" miejsca zapełnia i w kilka, kilkanaście najwięcej miesięcy odbywa się po kraju wędrówka wyższych i niższych urzędników, którzy przyzwyczajają się o własne jedynie dbać dobro nie zaś o powierzoną ich pieczy ludność. W Piemoncie, Lombardyi obiecano przynajmniej część

dla Niemiec ani feniga. Skoro jednak zostały jednolitemi, ustąpiła ta różnica, a ja twierdzę, że Unia Niemiecka, czy ona się nazywa Związkiem państw, czy państwem związkowem, odpowiada zupełnie swemu celowi (oklaski). Tak samo u nas. Nasza i przedlitawska delegacya skrupulatnie na to uważają, aby nie przekroczyły stanowiska prawnego, ani w teoryi ani w praktyce.

Podam szczegółowo powody, dlaczego unii osobistej nie uważam ani za stosowną ani za pożyteczną: najprzód, ponieważ sprawy, które teraz delegacye wspólnie rozstrzygają, szczegółowiej według czeskich artykułów zasadniczych, musiałaby być umówione z każdym poszczególnym krajem. Siedmnaście krajów stanęłoby naprzeciw jednym Węgrom. Dalej: zmiana obecnego traktatu może być przeprowadzoną tylko na tej drodze, na jakiej tenże zawartym został. Obadwa ministerstwa zgodzićby się musiały, obadwa sejmy musiałyby zezwolić, a monarcha udzielić sankcyi. Nazwijmy więc tę nową ugodę unią osobistą czy realną, to ani ja ani szan. poseł nie będziemy mogli znaleźć sposobu, któryby wszystkim tym czynnikom zadość czynił, a jednak aby się od obecnego różnił. Dalej: jeżelibyśmy ugodę chcieli zmienić tylko w jednym punkcie, rzuconoby się może zaraz na wszystkie punkta.

Odwołuję się tylko na korzystny dla nas stosunek kwot, i przypominam elaborat ministeryalny z r. 1867. (Czyta:) Przepiszą tam, jak obadwa ustawodawstwa mają postępować, rozprawiają tam o wszelkich możebnościach. Jeżeli nie można osiągnąć zgody, to (z naciskiem) po wysłuchaniu obu ministerstw rozstrzyga cesarz. Gdyby monarchia tak była zorganizowaną, wówczas kwestye należące dziś do wspólnej konstytucyi do dwóch ciał reprezentacyjnych, musiałyby w razie zaprowadzenia federalizmu austryackiego załatwiane być z wszystkiemi państwami i krajami. Powstałyby bezustanne rozterki, ciągła nienawiść, ciągły absolutyzm.

Ministerstwa nie mogłyby mieć siedziby ani w Wiedniu ani w Peszcie, lub raz w Wiedniu raz w Peszcie, lecz musiałyby stale być urządzonemi i w Wiedniu i w Peszcie. Równie tyle spraw, ile jest wspólnych, byłoby wtedy do załatwienia.

Z tych wszystkich powodów uważam unię osobistą za niepotrzebną i niestosowną. Przychodzę teraz do punktu, który mi się zdaje o wiele ważniejszym. Dzisiaj Węgry przez ugodę uważane są i uznane w całej Europie za państwo niezawisłe. (Niepokój lewicy, burzne oklaski z prawicy). Jeżeli więc na nowo podejmiemy zmiany, wówczas cała Europa będzie w wątpliwości, jakie zająć ma stanowisko wobec Węgier i co o nich ma mniemać. (Oklaski). Mojem zdaniem jeden jest tylko sposób wszystkim interesom odpowiadający tj. obecnie istniejący. Jest to kwestya nie węgierska, nie austryacka, ale kwestya całej monarchii, a nawet kwestya jej potęgi. Dla tego zapewnić mogę, że stanowisko, jakie dziś zajmujemy, uważam za najodpowiedniejsze, a zaprowadzenie unii osobistej za nie na czasie, i ręki doń nie przyłożę.“ (Żywe oklaski).

Na mowę hr. Andrassego odpowiedział Helfy: „Znamy brzmienie adresu czeskiego. Postępowanie przeto prezesa ministrów było nieusprawiedliwionem i niepolitycznem, a zrobiliśmy sobie nieprzyjaciół, — (z przyciskiem), którzy należą do wielkiej rasy słowiańskiej. Jeżeli więc powstaną z tego niekorzyści dla naszego kraju, natenczas rząd obecny będzie za to odpowiedzialnym. Z odpowiedzi przeto hr. Andrassego interpelant nie jest zadowolony.

Koloman Tisza rzekł w swojej replice, że on w interpelacyi swojej nie ganił postępowania prezesa ministrów, lecz w ogóle ganił podstawę prawnopolityczną. Odwołanie się na Niemcy nie jest odpowiedniem, gdyż Węgry i Austrya nie mają tych samych celów. Lewica czekać będzie swej chwili. Tisza tak pojmuje unię osobistą: Węgrzy w sprawach finansowych i wojskowych powinny rozstrzygać samodzielnie i uchwalać, aby w danym niebezpieczeństwa powiedzieć mogły: „To jest monarchia, broni ona będzie interesów Węgier.“ Unia osobista jest zresztą także w interesie Austryi, bo jeśli delegacye ustaną, wówczas żaden kraj w Przedlitawii nie podniesie zarzutu przeciw jedności państwa. Że w miejsce obecnego systemu państwowego nie można zaprowadzić innego, jest to doktryna, która ściśle przeprowadzona, zniewoliłaby tylko niezadowolonych do rozpaczy i do rewolucyi. Ustawa niedająca się zmienić jest śmiercią. Dla tego interpelant pragnie zmiany zasady prawnopolitycznej. On także jest z odpowiedzi niezadowolonym.

Co do przesilenia obecnego, to oczywiście uwaga polityczna cała zwrócona na dymisyę hr. Beusta, utworzenie nowego ministerstwa stoi w tej chwili na drugim planie. Wiadomości w dziennikach wiedeńskich podawane w tym wsględzie dałyby się streścić w następujący sposób: O dymisyi hr. Beusta, chociaż jej jeszcze gazeta wiedeńska nie ogłosiła nie można już wcale wątpić. Z nim podał się także do dymisyi szef sekcyjny Hofman. Hr. Beust uważał za stosowne wręczyć drugi memoryał cesarzowi odnoszący się do obecnej sytuacyi, w którym miał oświadczyć, że osoba jego wcale nie może być przeszkodą, aby bardzo uciśnionemu państwu raz upragniony przywrócić pokój. W południe onegdaj doszedł ten memoryał rąk cesarza, po południu radca rządowy Braun przybył do kanclerza, aby go zawiadomić, iż NPan oceniając jego poświęcenie patryotyczne, zastrzega sobie rozstrzygnięcie. Co do p. Hofmana nic jeszcze nie oświadczono.

O następcach hr. Beusta wielka panuje nieświadomość. Jedyny punkt oparcia dla twierdzenia, że powołanym został hr. Andrassy, zdaje się polegać w podróży hr. Lonyaya do Węgier. Hr. Andrassego spodziewają się jutro w Wiedniu. Obok hr. Andrassego wymieniają dzienniki jako następcę po hr. Beuście także hr. Lonyaya i hr. Trauttmannsdorffa. Prezesem ministerstwa węgierskiego zostałby w razie, gdyby hr. Andrassy przyjął tekę ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Lonyay, p. Kerkapolyi minister skarbu, albo bar. Wenckheim minister dworu cesarskiego; w miejsce p. Kerkapolyego wymieniają na ministra skarbu hr. Zichy. Takie są kombinacye dzienników wiedeńskich.

Francya.

Obecnie rozbierany jest trojaki projekt ustawy, skierowanej przeciw stronnikom rządu cesarskiego, jego dziennikom i członków dawnej rodziny panującej. Według projektu tego jak mówi *Constitutionnel* żaden członek rodziny Bonapartów nie może wrócić do Francyi, nie otrzymawszy poprzednio pozwolenia. Gdyby który z nich był gdziekolwiek wybranym we Francyi, nie może prawnie przyjąć mandatu bez osobnego upoważnienia do tego; zresztą dzienniki w departamencie jednym podczas stanu oblężenia zakazane, nie mogą wychodzić gdzieindziej.

Opinion nationale następnie rozbiera kwestyę sądu, wyznaczonego na jenerałów. na których cięży podejrzenie dobrowolnego poddania twierdz.

Co się dzieje z śledztwem względem kapitulacyi Sedanu, Metzu, Paryża i td. Sąd wojenny został ustanowiony i nie bez trudności rząd mógł zebrać w kadrach armii pięciu jenerałów, którzyby nie byli stronami i sędziami w tej sprawie. Lecz w chwili, gdy publiczność słusznie zniecierpliwiona liczyła że się rozpocznie potrzebna ta praca, nagle ucichło wszystko, i milczenie trwa dotąd.

Lękamy się, że wkrótce wyczytamy w dzienniku urzędowym, iż śledztwo się zakończyło, i że sąd już orzekł. Czemu nie? Zdaje się, że chyba sąd zasiada przy zamkniętych drzwiach.

Jeźli rzeczy pójdą w ten sposób, w cieniu, podstępnie, jeżeli w tym wielkim procesie, rozprawy, świadectwa, oskarżenie; obrona i sądy nie odbęwają się publicznie, w biały dzień, pod kontrolą, sankcyą opinii publicznej, rzec można że śledztwo będzie tylko mistyfikacyą, publiczność nie przyjmie jego rezultatów, i będą bez żadnej powagi dla sprawy oskarżonych i prawdy.

Przypuśćmy, że marszałek Bazaine będzie uniewinnionym. Rzecz prosta, krzykną, słusznie czy nie, rzecz była ułożoną między kolegami; jenerałowie nie skazują się nawzajem.

Jeżeli przeciwnie marszałek Bazaine będzie skazanym, nie braknie ludzi którzy w braku dowodów poniekąd publicznych, będą mogli i będą mieli prawo przypuszczać że wyrok podsunięty został zawiścią, namiętnościami politycznemi, względami państwa.

Wszystkie sądy, które stanowią o majątku, honorze i życiu obywateli francuskich, sąd pokoju jak sąd kasacyjny, sądzą przy drzwiach otwartych, na publicznem posłuchaniu. Czyż mamy się lękać aby namiętności uliczne nie wtargnęły do przybytku sprawiedliwości? Nie! doświadczenie i zdrowy rozsądek dowodzą, że zupełna i całkowita jawność są jedynym środkiem zapewnienia bezstronności sędziów, czy to chodzi o mur graniczny czy o poddanie Metzu.

Mniemamy nie mylić się, że obecnie w rok po wypadkach, kara jaką sąd wymierzy, jeżeli wymierzy karę, może być tylko moralną. Sąd nie zasiada już w warunkach przewidzianych ustawą podczas wojny a nawet prawie na polu bitwy, jak to się stało z Baylem i jenerałem Dupont. Okoliczności inaczéj się dziś przedstawiają; dziś co jedynie jest możebnem, czego należy dopiąć, to odkrycia prawdy pod względem klęsk naszych.

Prawda, z której wyniknie skazanie istotnie skuteczne winnych, jest dla kraju lekcyą rzeczywiście zbawienną. W istocie, sprawa jest już po za obrębem ustawy specyalnéj; wielkością wyjątkową interesów dotyczących jéj ogółu, honorem dowódzców, godnością armii, moralnością kraju, łamie ona zapory i sama stawia się przed opinią publiczną.

Czyż nie widzimy, że śledztwo już się rozpoczęło, że się codziennie toczy w mowach i książkach? Zwolna historya zbiera się i tworzy, ona to jest najwyższym sędzią. Jeżeli chcemy, aby dzieło sądu było poważnem, to jest aby wyrok miał wpływ na sąd historyi, trzeba postępować według warunków prawdy historycznéj, z których pierwszym jest jawność.

Jeżeli sąd wojenny załatwi zadanie swe cichaczem, to lepiéj było go nie ustanawiać, sto razy lepiéj było pozostawić sprawców kapitulacyi jedynemu sądowi publiczności, gdyż zawsze a mianowicie w naszych czasach, jest to wielkiem nieszczęściem, jeżeli sprawiedliwość uległaby powątpiewaniu, podejrzeniom lub niewiarze.

Rosya.

W Moskwie pojawiła się właśnie broszura niemiecka p. t. *Vaterländisches und Gemeinnütziges*, napisana przez Woldemara Niemca z prowincyj Nadbaltyckich, ale popierającego rząd rosyjski, a nie usiłowania szlachty niemieckiej tych krajów. Broszura składa się z szeregu artykułów, których zadaniem jest wyjaśnić sprawę Nadbaltycką. Autor dowodzi, że Niemcy będący pod panowaniem rosyjskiem nie mają nic wspólnego z ideami narodowo-politycznemi zwycięzkiej Germanii. Jeżeli niektórzy sądzą inaczej, pochodzi to według Woldemara, od zbytniego przejęcia się tendencyjnemi wystąpieniami publicystyki niemieckiej, tak zagranicznej jak miejscowej. Autor dowodzi, że Rosyanie są równymi przyjaciołmi liberalizmu co i Niemcy. Broszura jest widocznie przeznaczona dla publiczności niemieckiej.

— *Gołos* podaje znowu wiadomości o działaniu komisyi zajmującej się reformą służby wojskowej. Według informacyj tego organu, większość komisyi zgodziła się na udzielanie rocznych urlopów jedynakom zarządzającym bezpośrednio majątkiem, zakładem handlowym lub przemysłowym, a to dla ułożenia przez ten czas swych interesów. Ludzie, co ukończyli kurs nauk w gimnazyum, mają być powoływani do czynnej służby tylko na półtora roku. Mają byó uwolnieni od służby wojskowej, dopóki pełnią swe obowiązki, wszyscy nauczyciele zakładów naukowych, a w tej liczbie i szkół ludowych. Osoby te wprost zaliczają się do rezerwy do 36 roku życia. Na końcu polecono osobnej komisyi wypracowanie projektu ulgi w służbie wojskowej dla osób zajmujących się sztukami wyzwolonemi, które na tem polu doszły do pewnego rozgłosu.

— *Birżewyja Wiedomosti* dowiadują się, że z powodu amnestyi z 13go maja b. r. wypadła potrzeba wyjaśnienia niektórych szczegółów, mianowicie chodziło o następujące 4 punkta: 1) Kogo rozumieć pod osobami wysłanemi za polityczne przestępstwa z pozbawieniem wszystkich praw stanu, albo z pozbawieniem praw i przywilejów osobistych. 2) Jakie prawa poprzedniego stanu udzielają się osobom wskazanym w 1 punkcie pomienionego rozporządzenia. 3) Na kogo z osób zesłanych do gubernij Rosyi europejskiéj, a wspomnianych w 3 punkcie, rozszerzyć zasadę uwolnienia od nadzoru policyi. i 4) Czy należy do wysłanych do kopalni wspomnianych w 4 punkcie rozporządzenia zaliczać i tych, którzy w zamian ciężkich robót zamknięci zostali w więzieniach lub oddani do rot aresztanckich. Ostatnie pytanie miało być rozstrzygnięte w sposób potwierdzający, a nie wiadomo, jak są rozstrzygnięte inne pytania.

— Rosya stara się coraz więcej zbliżać do książąt panujących na Wschodzie. Tylko co Car w Liwadyi konferował z Księciem Serbskim, a nieco pierwej Wielki Książę Michał namiestnik Kaukazu zjechał się we Władykaukazie z Księciem perskim i przebywał z nim przez dwa dni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 listopada. Dziś wieczór ma się rozstrzygnąć w Radzie miejskiej kwestya pożyczki na uporządkowanie miasta. Wiemy, że pożyczka liczy wielu przeciwników, ale wiemy również, że liczba ich byłaby znacznie mniejszą, gdyby projekt uporządkowania miasta był opracowany szczegółowiej i dokładniej, gdyby nietylko opatrzony był motywami, lecz oraz kosztorysami wydatków jak również planem pożyczki i jej oprocentowania i umarzania. Wprawdzie rzeczy te należą już do drugiej części projektu, na którą dość będzie czasu, gdy uporządkowanie miasta i potrzeba pokrycia jego kosztów przyjętemi zostaną w zasadzie, wszelako mając do czynienia z wieloma uprzedzeniami, byłoby stosownem zawczasu je uchylić i zaspokoić obawy.

— Z pewną rezygnacyą nawykliśmy już do widoku żółto-czerwonych światełek migocączych wieczorem w naszych latarniach gazowych. I nie dziwimy się temu wcale, że zakład gazowy udziela nam skąpo światła i to zabrudzonego różnemi przymieszkami, bo go nikt nigdy o to nie pociąga do odpowiedzialności. Gaz źle oczyszczony przynosi tę jeszcze korzyść przedsiębiorcom, że nietylko mniéj kosztuje od dobrze oczyszczonego, ale przymieszką różnych cząstek ciał stałych staje się cięższym, a przeto więcéj ciśnie na gazometr i większą wykazuje konsumcyę gazu, niż gdyby był czystym a przeto lżejszym.

— Na weteranów polskich w zakładzie Śgo Kazimirza w Paryżu pod opieką Sióstr Miłosierdzia otrzymaliśmy:

od p. J. C. 1 złr.; od uczniów gimnazyum E. S. 1 złr., T. M. 2 złr.; — co wraz z poprzednią sumą 531 złr., 3 złr. srebrem i 20 franków złotem, czyni 535 złr., 3 złr. w srebrze i 20 franków w złocie.

— *Kraj* osnuł dzisiaj artykuł wstępny na artykule *Norddeutsche Ztg*, o którym wczoraj wzmiankowaliśmy w „przeglądzie“, a dziś pisze o nim list nasz z Berlina. Komuniści paryscy są tam nazwani „internationalem czerwonym“ a ultramontanie „internationalem czarnym“. Cieszy *Kraj* to, jak powiada, „trafne wyrażenie się“ organu ks. Bismarka. Kończy zaś artykuł swój, który ku rozweseleniu czytelników naszych im polecamy, w ten sposób: „Na nic się nie zdadzą mrzonki ultramontanizmu i socyalizmu— ludzkość nigdy nie będzie jedną trzodą (*sic*), ani czarną ani czerwoną.“ Wszyscy katolicy — ultramontanie nie mają innego znaczenia dzisiaj— wierzą według słów Chrystysa, że w końcu będzie „jeden pasterz i jedna owczarnia“— nie potrzebują też zaprawdę, aby ich *Kraj* zapewniał, „że ludzkość nie będzie nigdy jedną trzodą“, w jaką ją przemienić pragnie niewiara, czy ją tak lub inaczej nazwiemy.

— Po wczorajszem oświadczeniu autora rozprawy „o kwestyi szkolnej w Sejmie“ ogłaszanej w *Kraju*, że nie ma zamiaru polemizować, z zadziwieniem ujrzeliśmy dzisiaj dwie szpalty czystej polemiki z *Czasem*. Przypisać to zapewne wypada, że autor rzucił nareszcie okiem na artykuły nasze przeciw przymusowi pisane, i przekonał się, że *Czas* nie „gołosłownie“ zaprzeczał, że nie „jedyny“ czynił zarzut; gdyż rozpoczyna temi słowy: Jak „smutnem jest zjawiskiem, że tyle bezzasadnych (?) zarzutów wywołały wnioski p. Chrzanowskiego.“ Gdyby był nieco ściślejszym, powiedziałby tylko: „wniosek“ o przymusie.

Przystępuje też do wykazania „bezzasadności“ zarzutów, jakie znalazł „w istocie“ w artykule naszym z d. 7 z. m., gdzie wskazujemy niebezpieczeństwo przymusu w razie zaprowadzenia szkół bezwyznaniowych, którą to nazwę autor rozprawy skrzętnie wymija, mówiąc o szkołach „źle lub nie dobrze urządzonych“ „o wychowaniu nie opartem na religijnej podstawie.“ Według niego obawa nasza jest płonną, bo przecież większości sejmowej przyznajemy „kierunek zdrowo społeczny,“ a ona ma zrobić ustawę o urządzeniu szkół, przeto wychowanie nie może być pozbawione religijnej podstawy. Prawda, że ten jest kierunek większości sejmowej, ale dzisiejszej. Niech się autor rozprawy spyta *Dziennika Polskiego*, czy większość ta jest wieczną, a właśnie od tej większości, jakiejby on pragnął, obawialibyśmy się szkół bezwyznaniowych. Zresztą, nie dość mieć „kierunek zdrowo społeczny,“ aby potrafić dobre w kraju ludowe szkoły założyć, a nareszcie Sejm tylko uchwali szkolną ustawę, ale szkół samych ani urządzać ani zaprowadzać nie będzie, bo to nie jego zadaniem.

Lecz według autora, przymus jest użyteczny nawet w przypuszczeniu, że szkoły są źle urządzone, albowiem zostawia majętniejszym swobodę wyboru, a tylko ubogich zmusza do posyłania dzieci do szkół bezpłatnych, chociaż złych. Owóż właśnie naszem zdaniem to jest oburzające. Autor wypowiada jak najwyraźniej zasadę, że dzieci ubogich powinny nawet do złych szkół być posyłane „bo więcej w każdym razie się nauczą jak niechodzące do żadnej szkoły“. Nauczą się czego? złego. Ale niech się nie obawia autor, abyśmy polemizować zamierzali. Takie argumenta jak jego dość przytoczyć.

Nie chcemy, aby pisał, że się gniewamy, i dla tego my, co z obowiązku czytać musimy to, co się w tej chwili drukuje w przedmiocie, o jakim pisać nam wypada, a widząc, że autor na wskazany artykuł nasz z 7go z. m. zwrócił uwagę, pozwolimy sobie poddać mu myśl odczytania artykułu o przymusie w zeszycie z d. 1 października *Przeglądu lwowskiego*. Jest to odpowiedź wprawdzie na listy z Krakowa zamieszczone w *Dzienniku Poznańskim*, których, jak od niego wiemy, nieczytał, i zaprawdę niewarto, bo są tam tylko argumenta, które dosłownie widzieliśmy w jego rozprawie. Ale właśnie odpowiedź na nie przeczytać się godzi, już dla tego samego, aby zarzut „nieświadomość“, jaki autor ciągle robi wszystkim przeciwnikom, był „znajomością rzeczy“ uzasadniony. Może byłoby już zapóźno, skoro czytamy zapowiedziane „dokończenie“ rozprawy — a z tą zapowieścią rozwiewa się nasze złudzenie, że autor rozprawy poda sposoby założenia dostatecznej liczby szkół w kraju, czego najwięcej byliśmy ciekawi.

— Wczoraj dał p. Rappelleski w sali hotelu saskiego pierwsze swoje przedstawienie, na którem sala widzami szczelnie była zapełnioną. P. Rappelleski szczególniej zadziwiał bardzo zręcznem eskamotowaniem, dla tego znaczna część jego sztuk odbywała się kartami, i to w sposób nieraz prawie niepodobny do odgadnięcia. Zresztą w dziedzinie tak zwanej magii najwięcej zajmują te produkcye, które się opierają na zręczności, inne bowiem sztuki szumnemi ochrzczone nazwami, zwykle polegają na przyrządach, którym przyjrzawszy się z bliska, dziwić się trzeba, jak się można było dziwić rzeczy tak prostej. Sztukmistrz dał wielki dowód zręczności w produkcyi z motylami, a w końcu przedstawił eksperyment z magnetyzmem zwierzęcym, za pomocą którego doprowadził osobę magnetyzowaną do zupełnej katalepsyi, to jest bez władzy i bez czucia. P. Rappelleski ma jeszcze wystąpić po raz ostatni w piątek w tejże samej sali.

— Proszeni jesteśmy o ogłoszenie następującego prospektu wykładów:

We wtorek d. 14 listopada o godz. $4\frac{1}{2}$ popołudniu rozpoczynają się *wykłady popularne dla kobiet* w Muzeum Techniczno-Przemysłowem. Wykładać będą:

Na Wydziale nauk przyrodniczych w 1ym kwartale: fizykę Dr. Skiba, docent Uniw. Jagiel., chemią prof. Włád. Rozwadowski z Instyt. Techn., astronomię popularną dyr. obs. astrom. prof. Dr Karliński, zoologię prof. Prysak z gimn. S. Anny. W 2 kwartale: Botanikę Dr Rehmann docent Un. Jagiel., mineralogię i geologię prof. Wład. Rozwadowski, zoologię prof. Prysak, meteorologię prof. Maj z gimn. Sw. Anny, hygienię Dr Janikowski prof. Un. Jagiellońskiego.

Na Wydziale sztuk pięknych, w 1ym kwartale: rysunki i malowanie p. Pikard malarz, modelowanie w glinie i w wosku prof. Kossowski ze Szkoły sztuk pięknych, główniejsze zasady perspektywy, światłocieni i odbić z zastosowaniem do rysunku z natury prof. Wł. Łuszczkiewicz ze Szkoły szt. pięknych, zasady ornamentacyi w jéj dziejowym rozwoju tenże. — W 2im kwartale: rysunki i malowanie p. Pikard, modelowanie prof. Kossowski, historyę sztuk pięknych, szkołę holenderską i flamandzką, prof. Wład. Łuszczkiewicz, zasady ornamentacyi w jéj dziejowym rozwoju tenże.

Na Wydziale historyczno-literackim w obu kwartałach: a) *Przedmioty stałe:* literaturę powszechną wraz z literaturą polską, prof. Dr A. Bełcikowski docent Un. Jag.; historyę polską, pedagogikę p. Pietraszkiewicz. b) *Przedmioty niestałe* tj. takie, które jakkolwiek obejmują pewną gałęź nauki systematycznie obrobionéj jako całość, lecz w przyszłości powtarzać się nie będą, a wykłady innéj treści zajmą ich miejsce. Obecnie wykładać będą: Dr Adam Bełcikowski: O celniejszych pisarzach w złotym okresie literatury polskiéj 8—10 wykładów, następuie o poezyi polskiéj w XIX wieku i o jéj wpływie na życie umysłowe i polityczne narodu 6—8 wykładów; prof. Dr Rehmann o roślinach kopalnych, o obecnym stanie roślinności na kuli ziemskiéj i stosunku człowieka do świata roślinnego, w 12tu wykładach; prof. Uniw. Jag. Szujski historyczną wędrówkę po Krakowie w 4ch wykładach; p. Oskar Kolberg o muzyce i pieśniach ludu polskiego w kilku wykładach. Do tych przybędzie kilka innych, o których każdorazowie przed rozpoczęciem dzienniki ogłoszą, odbywać się zaś będą trzy razy na tydzień od 12—1, następując kolejno jedne po drugich. Do tego Wydziału dołączona jest nauka języka polskiego i stylistyka którą teoretycznie i praktycznie wykładać będzie prof. Uniw. Jag. Dr Suchecki; język niemiecki wykładać będzie prof. Stahlberger; język francuski p. Erard; język angielski, język włoski pani Purcart. Lekcye języków mogą rozpocząć się każdego czasu, w ciągu kwartału, jeśli zbierze się dostateczna liczba uczennic.

Na Wydziale handlowym wykładać się będzie (jedynie tylko dla kobiet) rachunkowość kupiecka wraz z nauką o monetach, miarach i wagach, prowadzenie ksiąg kupieckich, i korespondencyę handlową ze stylistyką. Wykłady na tym Wydziale mogą rozpocząć się w każdym czasie jeśli będą słuchaczki.

Na Wydziale gospodarczym wykłady rozpoczną się w kwietniu. Przedmiotami wykładowemi będą: Gospodarstwo domowe kobiece. zarysy gospodarstwa wiejskiego, sadownictwo i ogrodnictwo warzywne i kwiatowe, jedwabnictwo i pszczelnictwo, technologia domowa, rachunkowość i prowadzenie ksiąg gospodarskich. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w swoim czasie. Osoby któreby miały zamiar uczęszczać na ten Wydział, powinne przedtem wysłuchać kurs nauk przyrodniczych.

Osoby chcące uzyskać świadectwa uzdolnienia z odbytych nauk, powinny zapisać się do egzaminów w początku kursów, uczęszczać pilnie na wszystkie wykłady, a w końcu poddać się egzaminom. Poczynione stosowne kroki w ministeryum oświecenia, i żywe zajęcie się temi wykładami osób stojących u steru ministeryum, każą spodziewać się, że świadectwa takie będą miały wartość wobec władz szkolnych, gdy instytucya zostanie uznaną urzędownie za wyższy zakład naukowy dla kobiet w kraju naszym. Zapisywać się można codziennie od 10éj do 1éj zrana. Szczegółowy rozkład godzin można otrzymać codziennie w oznaczonych godzinach w Muzeum Techniczno-Przemysłowem. Drukowane programy będą rozdawane bezpłatnie zgłaszającym się zaraz po wydrukowaniu.

Kurs wyższy nauk handlowych dla młodzieży męzkiéj przy Muzeum Techniczno-Preemysłowem krak. będzie otwarty we środę d. 15 listopada o godzinie 6éj popołudniu wstępnym wykładem Dra Weigla. Cały plan nauk zostanie ogłoszony. Zapisy w Muzeum Techn.-Przemysłowem codziennie od godziny 10—1éj, gdzie równie też można otrzymać szczegółowy program zaraz po wydrukowaniu.

---

dochodów na ulepszenia i podniesienia kraju, bo szło o uznanie Europy o rozgłos, pokazanie, że nowe państwo nie stoi niżej od innych; ale Sycylię na którą nikt nie zwracał uwagi, „barbarzyńską Sycylię“ jak zwykli mówić tu ludzie rządowi, zostawiono zupełnie na uboczu, chociaż wiele jej obiecywano w początkach rewolucyi, a Cavour „wzruszony jedynie jej nieszczęśliwym stanem“ decydował się na wyprawę marsalską. Na oko gdzieniegdzie ma niby postęp; portowe miasta zostały upiększone, czasami wprowadzano przynajmniej koniecznie zewnętrzne zmiany; ale zasługa to bynajmniej nie rządu, bo żadnego udziału nie brał, lecz municypiów, które własnym kosztem starały się odświeżyć nieco zastarzałe miasta i o ile możności do nowych zastosować je potrzeb. Rząd może zachęcał, ale do rad miejskich wsprowadziwszy swoich ludzi, wprowadził zarazem i własny system, gdyż kasy prowincyonalne już zupełnie puste, miasta większe i mniejsze potrafiły w przeciągu lat kilku ogromne długi zaciągnąć, a malwersacye i nadużycia na długi czas ślad przejścia piemonckiego po sobie pozostawią. Wołano, że kraj nieoświecony, że liczba nieumiejących czytać przestraszająca, ale budowano teatra zamiast wznosić szkoły, których rzeczywiście brak się czuje. Ministeryum oświecenia wydaje rocznie na zakłady naukowe, dwadzieścia razy mniej, niżeli ministerstwo spraw wewnętrznych na utrzymanie bezpieczeństwa publicznego; i gdyby w kraju nie było liceów prywatnych, zostających jedynie pod zarządem delegatów ministeryalnych, Wyspa, płacąc tak ogromne podatki, znalazłaby się prawie zupełnie ze szkół ogołocona. Nadzor słaby, wykłady nędzne, młodzi ludzie wychodzą mało uzdatnieni; tak że gdy niedawno odbywała się inspekcya rządowa w Palermo, znany ze swych rewolucyjnych pojęć i przywiązania do jawności włoskiej delegat, publicznie pismem musiał przyznać, że jedynie znalazł postęp w szkołach męzkich i żeńskich które kierowane są przez nauczycieli dawnych kollegiów.

Sycylia była wolna ad konskrypcyi, wstęp do wojska był swobodny, pułki zostawały w kraju, a królestwo Obojga Sycylii miało armię tak mało znaczącą, że znajdowała się liczba zawsze dostateczna ochotników. Po przyłączeniu do nowego królestwa, które posiada pod bronią 420,000 ludzi, Wyspa musiała z konieczności dostarczać przypadającą na się liczbę rekruta, a łatwo sobie wystawić, z jaką ochotą oddawali rodzice swe dzieci do nieznanych sobie dotąd oddziałów. W innych krajach głównym bodźcem jest miłość ojczyzny, jest przejęcie się obowiązkiem bronienia własnego kraju; ale w Sycyli wieśniak nic o królestwie włoskiem nie wiedział, dla niego świat kończył się z wyspą, nigdy przedtem nie rozstawał się ze swemi dziećmi, i nie przypuszczał, by mu gwałtem z domu mógł kto wychowańców zabrać i w dalekie uwieść strony. Gdy z portu palermitańskiego odsyłano niedawno zebranych rekrutów do Neapolu, żegnając pewien starzec swego syna i łkając, zawołał z boleścią „I ktoby mi był dawniej powiedział, że moja wioska leży w Atalii (Italii)“ Dla niego odkrycie nowego królestwa stało się dopiero przy utracie dziecka, i cały był smutkiem przejęty, że na swe stare lata dowiedział się o świeżych politycznych przemianach. Łatwo zrozumieć, czy i ta nowość zjednała sobie ludność prowincyi dla jedności włoskiej. Młodzi ludzie opuszczali tłumnie wyspę, uciekali do Kalabryi, gdzie byli pewni, że ich władza nie dosięgnie, lub kryli się po górach. Dziś dowiedzione już, że napaści na drogach od tego czasu powiększyły się znacznie, i w kraju znikło prawie zupełnie bezpieczeństwo publiczne; co łatwo da się zrozumieć przy sycylijskim gwałtownym charakterze, żywym temperamencie wyspiarza, po krokach do rozpaczy doprowadzonych dezerterów. Z drugiej strony rząd przedsiewziął nadzwyczajne środki, a surowość „jaką okazał, o wiele powyższyła prześladowanie burbońskie po rewolucyi czterdziestego ósmego roku. Urzędnicy nie byli prawie odpowiedzialni, nadużycia robiły się niepojęte, a ministerium nie wiedziało, a raczej nie chciało o nich wiedzieć, nie wiele się troszczyć o losy „niepoprawnej Wyspy“. W 1863 r. pietnastego sierpnia komendant miasta *Licato*, liczącego dwadzieścia dwa tysiące mieszkańców, wydał następujący manifest:

„Jeżeli jutro wszyscy powołani do służby wojskowej nie będą władzy odstawieni, całe miasto zostanie pozbawione wody, a mieszkańcy, którzy ośmielą się wyjść z domu, zostaną natychmiast rozstrzelani.“

Rada municypalna musiała się udać z prośbą do konsulów zagranicznych o pomoc i opiekę przeciw własnym władzom; nie mniej jednak aresztowano matki, siostry, żony zbiegłych, by wydały miejsce ich ukrycia, a inną razą nie ułatwiały im ucieczki.

W *Petralia* żandarmi podłożyli ogień pod chatę, której wieśniak otworzyć nie chciał, i spalono z całym dobytkiem ojca i syna, co bynajmniej nie zdołało przekonać Wyspy o wielkich korzyściach, jakie otrzymała z przyłączenia do Królestwa Włoskiego.

W rozporządzeniach dla Sycylii był artykuł, który nakazywał wykonywać niby wyroki rozstrzelania nad rekrutem głucho-niemym, by się przekonać, czy nie udaje kalectwa dla uwolnienia się od służby wojskowej. To są fakta, które deputowani z dowodami przedstawiali parlamentowi, domagając się sprawiedliwości, a *d'Ondes* był zmuszony w *sali pięciuset* zawołać: „Znieście i prędko znieście te nadużycia godne okrutnych i barbarzyńskich czasów, znieście je, gdyż my ich na południu długo tolerować nie potrafimy. Znieście te okropności i natychmiast zarządźcie śledztwo dla zbadania strasznych faktów dopiero co wam opowiedzianych! Sycylia już ma dosyć nadużyć, ucisków, ciężarów, zniszczenia, dosyć już ma wszystkich nieszczęść, które ją przygniatają.“

Wypadki sześćdziesiątego szóstego roku usprawiedliwiły słowa zacnego deputowanego z Palermo, gdy ani ministeryum, ani rewolucyjna izba nie chciała słusznych uwzględnić żądań Wyspy. Rząd po uśmierzonym ruchu obwinia Burbonów i katolicką partyę, ale sądy wojenne jednego wskazać nie mogły zwolennika dawnego porządku rzeczy, a samo powstanie bez wodza, bez pewnego celu, poprzedzone głuchą wybuchu wieścią, najlepiej dowiodło, że było wynikiem ogólnego niezadowolenia.

Jest jeszcze jeden ważny a prawie najgłówniejszy powód niechęci. Lud sycylijski jest katolicki, głęboko katolicki, przywiązany silnie, prawie namiętnie do swej wiary; znosi wiele nieszczęść i materyalnych ucisków, ale zniewagi wyrządzonej religii łatwo nie zapomina. Dzisiaj wszystko, co wchodzi w skład rządu, wszystko, co z Florencyi spływa do Sycylii, przybywa z myślą wielkiej reformy z planami rozległej reorganizacyi religijnej i społecznej. Zabrano dobra kościelne, zniesiono klasztory, które w środku wyspy były prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców znajdujących w nich szkoły, szpitale, duchowną i materyalną pomoc; zamieniono siłą kościoły na koszary i magazyny, zaczęto wreszcie wywierać silną presyę na duchowieństwo. Kilkunastu biskupów było wypędzonych, kilku innych uwięzionych, a uczucie religijne ludności jawnie się oburzające na te nadużycia nie tylko wyśmiewane ale i prześladowane. Zabroniono publicznych procesyj, wydano prawo zakazujące zakonnikom ukazywać się na ulicy w stroju przepisanym przez regułę, zawsze w imię wolności i tolerancyi; minister Pisanelli tworzył osobny fundusz z wybranych podatków dla wspierania porzucających stan kapłański księży, Rattazzi zakładał w Sycylii szkoły ewangielickie i zasiał wyspę protestanckiemi apostołami, których, jak w Palermo, duchowieństwo bronić musiało od gwałtowności ludności.

To wszystko razem utworzyło z całej Wyspy jeden wielki obóz ciągłej skrytej a zaciętej opozycyi, wyrodziło taką niechęć do nowego porządku rzeczy, żem często słyszał ze łzami w oczach mówiących ludzi i biednych i prostych i zamożnych i wykształconych: „Czy też nam jeszcze dane będzie ujrzeć upadek dzisiejszego rządu.“ Rzeczywiście, gdy się na szali położy z jednej strony dawne zaniedbanie i zapuszczenie, a z drugiej dziesięcioletne zmiany i cały system rządów piemonckich, lekko bardzo ważą prawa polityczne, z których nabytku Sycylia korzystać nie jest w stanie przy utraconej spokojności, zniszczonem bezpieczeństwie i dobrobycie.

J. P.

Kurs wyższy nauk handlowych przy Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem jest wyłącznie przeznaczony dla mężczyzn, i stanowi odrębną instytucyę, liczy zaś drugi rok istnienia. Kurs ten został obecnie zreorganizowany i urządzony na wzór innych zagranicznych zakładów tego rodzaju. Cała nauka podzielona jest na dwa kursa: *teoretyczny* i *praktyczny*; dla tych zaś, którzyby potrzebowali odświeżyć w pamięci pomocnicze nauki szkolne, dodany jest trzeci kurs *przygotowawczy*. Zapisywać się można na kurs przygotowawczy, lub też odrazu na pierwszy kurs handlowy. Do przyjęcia na kurs przygotowawczy potrzeba mieć skończonych lat 16.

Wykłady na kursie przygotowawczym są następujące: Arytmetykę w połączeniu z nauką o monetach, miarach i wagach wykłada prof. Dr Wierzbicki; fizykę prof. Maj; jeografię ze szczególnym uwzględnieniem ważniejszych punktów handlowych i dróg komunikacyjnych insp. szkół Studziński; historyę z uwzględnieniem historyi wynalazków i historyi handlu tenże; chemię doświadczalną prof. Wład. Rozwadowski; nauki przyrodnicze, język polski i stylistykę.

Na pierwszym kursie handlowym wykładać będą: rachunkowość kupiecką prof. Wierzbicki; prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne p. Gwiazdomorski; korespondencyę handlową p. Wit Mokrzycki; ekonomię społeczną docent Dr Bochenek; jeografię handlową insp. szk. Studziński; prawo handlowe i wekslowe, towaroznawstwo prof. Rozwadowski; praktyczne próby towarów odczynnikami chemicznemi i pod mikroskopem, tenże.

Na 2gim kursie słuchacze będą praktycznie obznajomieni ze wszystkiemi czynnościami handlowemi i bankowemi, w urządzonem na ten cel biórze wzorowem (*Muster Comptoir*), którego kierownictwo przyjął p. Wit Mokrzycki, naczelnik wydziału korespondencyjnego w banku galicyjskim.

Niemieckiego języka ze szczególnem uwzględnieniem stylistyki i korespondencyi handlowej niemieckiej, dawać będzie prof. Stahlberger. Oprócz tego urządzone będą lekcye języków francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, a których nauczanie głównie będzie skierowane na praktyczne obznajomienie uczniów z duchem tych języków, jako też ze stylistyką i z prowadzeniem korespondencyi handlowej.

Godziny wykładowe są wieczorne od godz. 6 — 7 i od 7 — 8, prócz praktycznego towaroznawstwa, które ma miejsce w niedzielę przed południem, a zatem w ogóle czas wykładów dogodny dla tych, którzy pracują w handlach, bankach i po biórach. Nauka języków nie wchodzi do programu wieczornych kursów; wyznaczenie tu godzin wykładowych, dogodnych dla obu stron, zależeć będzie od wzajemnego porozumienia się między nauczającymi i uczniami. Wykłady na kursach przygotowawczym i pierwszym handlowym, rozpoczynają się we środę d. 15 listopada o godzinie 6ej wieczór, publiczną wstępną lekcyą Dra Weigla: „O znaczeniu handlu w ogólności i o przedmiocie nauk handlowych“. Historya handlu będzie wyłożona w ciągu kursu; o dniu i godzinie wykładów nastąpi ogłoszenie.

Po ukończeniu wykładów teoretycznych, rozpocznie się praktyczny kurs w biórze wzorowem.

— Wczoraj wieczór wybuchł ogień u Jana Nowary w Bieńczycach i zniszczył zabudowania i zbiory, a Antoniemu Ptakowi wozownię. Szkoda wynosi około 3700 złr. Ogień zdaje się, że powstał z podłożenia. Żandarmi Stachowiec i Spadorek byli przy ogniu i nieśli pomoc.

— Wczoraj przychwycili żandarmi w Mogile zbiega wojskowego Marcina Saleka.

— Donieśliśmy w *Czasie* z d. 7go bm., iż pp. Mieczysław Darowski i Dr Józef Sermak we Lwowie otrzymali krzyże legii honorowej, pierwszy jako prezes, drugi jako sekretarz komisyi zaopatrzenia Francyi zbożem na siewy. O tyle prostujemy to doniesienie, iż adwokat lwowski Dr Sermak, zastępca przewodniczącego oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego, jest nie sekretarzem komisyi rzeczonej, lecz zastępcą przewodniczącego, i jako taki otrzymał krzyż kawalerski legii honorowej.

— Prokuratorya we Lwowie skonfiskowała Nr. 14ty pisemka *Rękodzielnik* za artykuł: „Kilka słów o tegorocznym sejmie w Galicyi.“

— **Z pod Rzeszowa** 7go listopada.

Zamiast pomocy niemoc dla kraju, bo niemal na każdym posterunku żandarmeryi widzimy Niemca, i to jeszcze dowódzcę, który ani słówka po polsku nie umie i nie rozumie, a służba jego składa się tylko z tych słów, do wójta: „*Herr Vorsteher bitte dienstgehorsam um Petschaft*“. A gdy wójt zawiadamia go, że tej albo owej nocy tam a tam kradzież koni albo ciołków została popełniona, dostaje odpowiedź: *gut.* Czyż te słowa położą koniec kradzieżom, jeżeli poszkodowany ze żandarmem nie może się rozumieć i żandarma na trop sprawców kradzieży swoją mową wprowadzić. Niech o tem pomyślą Starostwa.

— **Z nad Uszewki** 8go listopada.

(*A. B.*) W nocy d. 7 b. m. zgorzały przez podpalenie dom mieszkalny i stajnia Michała Włodarczyka pisarza gminnego w Strzelcach wielkich w Starostwie Brzeskiem. Szkoda przeszło 400 złr. wynosi, budynki nie były zabezpieczonne. Jedynie przełożonemu żandarmeryi z Uścia solnego, który na czas konno do pożaru przybył, zawdzięczyć należy, że ogień dalszych postępów nie zrobił, gdyż miejscowi włościanie bezczynnie przypatrywali się pożarowi, a nagleni do tamowania dalszego pożaru przez wspomnionego przełożonego żandarmeryi, po największej części do domów pouciekali; jedynie służba dworska przytłumiła ogień i dalsze szerzenie się jego wstrzymała. Z tego się okazuje obojętność i potrzeba powiększenia straży bezpieczeństwa.

— W procesie toczącym się przed 6ym sądem wojennym w Wersalu w sprawie zamordowania jenerałów Thomasa i Lecomte, stawał d. 4go bm. w liczbie oskarżonych niejaki Kerdański, który przedstawiał się za Polaka, nosił krzyż legii honorowej, i twierdził, że jenerał Bosak obdarzył go takowym. Otóż prezes sądu zwracał uwagę na to, że jenerał Bosak nie mógł dać oznaki legii honorowej, gdyż nie miał do tego prawa, a co więcej, że żaden z Polaków nie przyznaje Kerdanskiemu aby był Polakiem, i żaden go nie zna. Mimo tego Kerdański utrzymuje, że jest Polakiem. Nazwisko jego nie ma brzmienia polskiego, choć się kończy na *ski*. Sąd nie wchodził w sprawdzenie pochodzenia i krajowości obwinionego, bo głównie szło mu o udowodnienie udziału w zabójstwie, którego Kerdański wypiera się.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 8go listopada pochmurno; termometr od — 0°.2 doszedł do + 11°.8 R. Barometr jeszcze opada; dnia 9go listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 324.23, termometru + 6°.6 R. Wiatr południowo-zachodni.

— W piątek dnia 10go listopada, Śgo Andrzeja z Awelinu wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 6 listopada.

Kiedy znany, a mianowicie posiadacz ów obligacyj rumuńskich dobrze znany Strousberg zdawał się być w całej pełni swej siły i twórczości, lecz niemniej przygotowywał się cichaczem do ustąpienia z pola, mówiono bardzo wiele o kolei Gömorskiej w Węgrzech, i słychać było o pewnego rodzaju osobliwszych zabiegach, których ajenci Strousbergowscy mieli użyć dla zapewnienia swemu panu i pryncypałowi koncesyi rzeczonej linii, o którą kilka było ubiegających się towarzystw. Rząd węgierski wówczas wszystkich rywalów i kompetytorów pogodził, bo żadnemu koncesyi nie dał, lecz sam z wolnej ręki zgodził się z entreprenerem o budowę kolei, a z siłami finansowemi o umieszczenie dotyczących jej akcyj i obligacyj, czyli pominął pośredników, którzy zwykli przy podobnych interesach czwartą lub piątą część preliminowanych pieniędzy dla siebie zagarniać. Od tego czasu kilka koncesyj kolei zostało wprawdzie w Węgrzech udzielonych, lecz były one tylko zakończeniem interesów dawniej już pozaczynanych, na przyszłość zaś miał tamtejszy rząd, jak wówczas mówiono, system koncesyonowania całkiem porzucić i z kolejami nadal budować się mającemi, podobnie jak z Gömorską, postąpić.

Świeżo między rządem peszteńskim a grupą potęg finansowych, na których czele stoi tutejszy „Kredit-Anstalt“, zawarty interes dowodzi, że zamiar ten został był istotnie powzięty; że dojrzał, i że służyć ma nadal za niezmienną w rzeczach tyczących się dróg żelaznych regułę.

Rząd węgierski bowiem, sam zaprojektowawszy kilka linij kolei żelaznych, które zapewne uważa jako najpilniejsze i najlepiej uzupełniające sieć dróg żelaznych krajowych, i sam kazawszy zrobić ich plany i kosztorysy, ułożył się z pomienioną grupą tak o budowę jak i o umieszczenie potrzebnej na ten cel i odpowiedniej ilości akcyi i obligacyj pierwszeństwa. Zaprojektowane skompletowanie sieci składa się z linii: Semlin — Buda — Wiedeń, — Neuhäusel — Lundenburg (stacyi kolei Północnej), — Sissek— Esseg, — Maros-Vasachely Kronstadt, — i Klausenburg— Szathmar,—których zbiorowa ilość wynosi blisko 350 mil. Koszta obliczone są na przeszło dwieście milionów reńskich, składających się w ²/₅ częściach z akcyj, a w trzech piątych częściach z obligacyj pierwszeństwa. Akcye przejmuje rząd, który z tego powodu zaciągnąć ma przez węgierski zakład kredytowy pożyczkę w wysokości 60 milionów reńskich, na budowę kolei przeznaczonych, i w zastaw zapewne da temu instytutowi swoje akcye.

Obligacye pierwszeństwa zaś przejmuje na siebie grupa, na czele której figuruje tutejszy Kredit-Anstalt jak słychać, dotąd bez gwarancyi rządowej, po 80% z warunkiem podzielenia się z rządem zyskiem, jaki ze sprzedaży obligacyj powyżej 86% otrzyma. Te obligacye mają być umorzone w przeciągu lat 42ch, poczem koleje rzeczone przechodzą na zupełną własność rządu.

Roboty mają być ukończone w latach dziesięciu, w ciągu których żadna inna kolej nie może być w Węgrzech, Kroacyi i Siedmiogrodzie budowana.

Co się tyczy dobroci wspomnionych linij pod względem spodziewanych z nich dochodów, to spojrzawszy na mapę geograficzną, widzimy że niektóre a mianowicie siedmiogrodzkie dwie i linia Neuhäusel Lundenburg są jakby nowemi arteryami komunikacyjnemi, i mogą mieć byt samoistny i niezależny: lecz główna linia, która przynajmniej z przyczyny jej długości i na tę nazwę zasługuje, i z Semlina na Budę do Wiednia prowadzi, będzie niewątpliwie narażona na bardzo silną konkurencyę istniejących już kolei żelaznych.

Czy ona nie będzie stanowić szkopułu, o który w sejmie peszteńskim cały projekt rządowy rozbić się może, to wielkie pytanie, a tymczasem już teraz słychać, że stronnictwo Deakistów gotuje się na wielki przeciwko projektowi opór. Znając cokolwiek tamtejsze stosunki, łatwo temu uwierzyć można, bo w rzeczonem stronnictwie mnóstwo jest osobistości exploatujących swoje stanowisko polityczne i kierujących się widokami osobistemi, a dla nich klauzula, wykluczająca wszelkie nowe interesa kolejowe przez lat dziesięć, musi być solą w oku, gdyż mężom przywykłym do ciągnienia znacznych korzyści, zamyka jedno z najintratniejszych źródeł. Jak dalece zaś ich wpływ wzmógł się był w ostatnich czasach, widać najlepiej na kolei Tatrzańskiej, której przyjście do skutku niektórzy z tych panów w kolei Eperies Tarnów interesowani, jeżeli nie umożebnili, to przynajmniej bardzo utrudnili na szkodę państwa i ogółu, lecz dla własnej swojej korzyści. Któż przeto wie, czy oni się teraz w kwestyi powyżej opisanego projektu nie obrócą przeciwko rządowi, i czy jego wniosku nie odrzucą.

Lecz o tem giełda tutejsza bynajmniej nie pomyślała, i ponieważ warunki tego olbrzymiego interesu mogą, jeźli on przyjdzie do wylosowania, zapewnić Zakładowi kredytowemu i z nim połączonym instytutom i firmom wielkie i to na całe lat dziesięć zyski, bo samo przejęcie obligacyi pierwszeństwa po 80%, kiedy żadne tego gatunku papiery tak nisko nie stoją, jest niesłychanie korzystnem, — giełda rzuciła się z chciwością na akcye „Kredit-Anstaltów,“ tak tutejszego jak węgierskiego, i popchnęła je znacznie w górę. Ten to wypadek lecz nie sytuacya polityczna, oddziałał głównie na usposobienie giełdy w ubiegłym tygodniu, i dla tego charakterystyką jego było rozpoczęcie się na nowo gry. Widać to najlepiej z losu, jaki spotkał papiery kolejowe itp., które zwykle przez ostrożny i bezpieczeństwa szukający kapitał bywają poszukiwane, a o nie popyt był słaby i nierównie mniejszy niż za rządów dopiero co ustąpionego gabinetu.

O interesie lasów pogranicza wojskowego słychać, że ma być rozpisaną ponowna licytacya. Przedstawienia czynione i warunki bardzo trafne, jakie położyła grupa przez Frankobank reprezentowana, dały, widać, Węgrom do myślenia.

Petersburg 6go listopada (*tel.*) Rosyjskie towarzystwo dla handlu i przemysłu zażądało od rządu rocznej subwencyi półtora miliona rubli, na zaprowadzenie bezpośredniej komunikacyi statkami parowemi pomiędzy Rosyą, Chinami i Indyami przez Kanał Sueski.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 7 i 8 listopada.

Posady: Pocztmistrzów w Czarny (180 zł.), w Granicestie (Bukowina, 240 zł.), w Jabłonowie (180 zł.), podania w przeciągu 3 tygodni.

Licytacye: D. 38 listopada w sądzie pow. w Wiśniowczyku sprzedaż przymus. gospod. N. 247 w Mogielnicy.— D. 24 grudnia w sądzie obw. w Tarnowie przymusowa licytacya dóbr w Bystrzycy dolnej. — D. 23 listopada w sądzie del. m. w Rzeszowie sprzedaż przymus. realn. N. 50 w Racławówce.

Zawezwania: Sąd pow. w Zbarażu wierzycieli masy spadkowej X. Samuela Bilińskiego gr. kat. plebana w Czernichowcach, zgłoszenie wierzytelności 16go listopada.— Sąd kraj. lwowski ubogich krewnych Izaaka Arona Rosensteina zmarłego w r. 1854, mających prawo do pozostałego po nim legatu, zgłosić się w przeciągu roku. — Sąd del. miejski we Lwowie spadkobierców Jana Czyczylińskiego zmarłego 30go marca 1871 w Jaryczowie, zgłosić się w ciągu roku. — Sąd pow. w Jazłowcu Hawrylę Bratyka, aby się zgłosił w przeciągu roku do spadku po ś. p. Wasylu Bratyku.— Sąd pow. w Skawinie spadkobierców Karola Dubiela, zgłosić się w przeciągu roku.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Jana Osieckiego o nakazie zapłaty 250 zł. Adamowi Miłaszewskiemu.— Sąd kraj. krakowski o wpisanin firmy „Antoni Suski“ w Krakowie. — Sąd obw. tarnopolski masę pupilarną Piotra Horodyskiego o wytoczeniu pozwu przez Ant. Federowicza o ekstabulacyę kaucyi sekwestr. z stanu biernego dóbr Hałuszczyńce, kur. Dr Sternklar.— Sąd obw. tarnopolski Teresę z Kłodnickich Kożuchowską lub jej spadkobierców o wytoczeniu jej pozwu przez Józefa Krzysztofowicza o ekstabul. 140 zł. z dóbr Hałuszczyńce kur. Dr Max. — Sąd obw. tarnopolski Piotra Krzyckiego, Kunegundę z Przetockich Krzycką i Bartłomieja Krzyckiego o wytoczeniu im pozwu przez Józefa Krzysztofowicza o ekstab. prawa dzierżawy części dóbr Hałuszczyńce, kur. Dr Blumenfeld.— Sąd pow. w Brodach o uznaniu głuchoniemego Antoniego Jakubca w Piaskach za głupkowatego, kurator Filip Ryca. — Sąd obw. w Przemyślu Jana Kociszewskiego lub jego spadkobierców o wytoczeniu mu pozwu przez Natalią z Wołoszczakiewiczów Dmoehowską o ekstab, 200 zł. m. k. z realn. N. 70 na Podgórzu w Przemyślu, kur. Dr Skałkowski. — Sąd kraj. lwowski Jakóba Rittnera lub jego spadkobierców o wytoczeniu mu pozwu przez Michała i Annę Sieradzkich o ekstab. prawa używania składów i sklepów w realn. N. 120, kur. Dr Górecki. — Wydział Izby adwokackiej tarnowskiej o wpisaniu Dra Stanisława Tokarza w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie. — Sąd obw. w Tarnopolu o rozpisaniu konkursu na cały majątek ruchomy i nieruchomy Mendla Birkenfelda w Mielnicy.— Sąd pow. w Dolinie Wilhelma Nitscha o pozwolenie egzekucyi na rzeczy jego zostawione u Fr.yderyka Mazura w Wełdzirzu, a to na żądanie Eliasza Fruchtmanna.— Sąd pow. w Brzeżanach o uznaniu Iwana Petrowa z Poruczyna za marnotrawcę. — Sąd pow. w Buczaczu spadkobierców Eisika Margulesa o wytoczeniu im pozwu przez Dwoyrę Neymann o przyznanie własności połowy dwóch sklepów pod L. 63 w Buczaczu. kurator N. F. Pfeffermann.— Sąd kraj. lwowski o mianowaniu Dra Karola Wursta notaryuszem w Kutach. – Sąd del. miejs. krakowski Wilhelma Prokopowicza o wytoczeriu mu pozwu przez prokuratoryę skarbową, rozprawa d. 15 grudnia, kurator Dr Starzewski.— Sąd pow. w Rawie o pozwolenlu na zaintab. Borucha Tischa za właściciela realn. N. 396 w Rawie.

Przyjechali do Krakowa od 8go do 9go listopada.

HOTEL POLLERA: Jenerał hr. Wallis z Tarnowa, Julia hr. Moszczyńska właśc. dóbr z Galicyi, Umińska, J. Gutman z Izdebnika, J. Szebesta i N. Statulewicz ze Sącza, W. Goldblum kupiec z Działoszyc, siostry Tann guwernantki z Wrocławia, Jan Lgocki wł. dóbr z Koczonowa, Zygmunt Dobrowolski właś. dóbr z Wołynia, Wiktor Brzeski z Galicyi, Ludwik Bek kupiec z Wiednia, Trzetrzewiński z Tenczynka, C. Bukowicz z Wiednia, S. Lober kupiec z Prus, J. Wanke inżynier z Frydlandu, Stamirowski z Barana, J. Kesten kupiec z Berlina, Stanisław Kwiatkowski z Galicyi, Józef Solc kupiec z Hananowic, Nowak adwokat z Oświecimia Nenman kupiec z Warszawy, Różyńscy bracia wł. d. z Boszczynka, Ciszewscy bracia właś. dóbr z Makowa, Henryk Straszewski właśc. dóbr z Boguchwały.

HOTEL SASKI: Łucya Mizewska z Kijowa, Kazimirz Żeleński, właśc. dóbr z Galicyi, Walery Rożyński z Kongresówki, Adolf Jełowicki wł. d. z Podola, Stanisław Glazór z żoną wł. d. i Helena Kozierowska z Cergowy, Aleksander Bonikowski z żoną z Kongresówki.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 8 listopada. Rouher postawił tu żądanie, aby mu zwrócono akta dyplomatyczne, zabrane podczas wojny w zamku jego Cercey.

Paryż 7 listopada. *Gaulois* twierdzi, że hr. Arnim ma przedstawiać, iż Francyi obojętnem jest nadal utrzymanie neutralności Luxemburga, a Niemcy natychmiast opuszczą wszystkie departamenta francuskie, jeśli Francya uchyli się od traktatu z r. 1867 zawartego w Londynie z Niemcami pod względem poręczenia neutralności Luxemburga.

Paryż 7 listopada. Dziś wyszedł pierwszy numer nowego dziennika Gambetty pod napisem: *La République française.*

Paryż 7 listopada, wieczór. Rada departamentowa Sekwany uchwaliła jednogłośnie bezpłatną obowiązkową naukę, natomiast 41 głosami przeciw 37 odrzuciła wniosek, że tylko świeccy nauczyciele mogą udzielać nauki.

Wersal 7 listopada. Komisya ułaskawień zbierze się w piątek. Potwierdza się, że wkrótce wypuszczone będą drobne bilety bankowe. Wojska niemieckie opuściły zupełnie sześć departamentów. Zapewniają, że Gauldrée-Boileau mianowany jest posłem w Washingtonie.

Luxemburg 7 listop. Dziś namiestnik książę Henryk zagaił sejm księstwa. Nadmienia on, że dobre stosunki do państw zagranicznych nie ucierpiały skutkiem wojny; ubolewa, że kwestya likwidacyi z Holandyą jeszcze nie roztrzygnięta, lecz wygląda jej zadawalniającego rozwiązania. Rząd musiał się zajmować sprawami, które stały się powodem wypowiedzenia kolei wschodniej (francuskiej), prawa utrzymywania ruchu na kolei wilhelmowskiej (luxemburskiej). Trudność pogodzenia różnych pretensyj i interesów spóźniła rozstrzygnięcie. — Izba wybrała 20 głosami prezesem swym Scherffa; 15 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Bern 7 listopada. Na pierwszem posiedzeniu Rady narodowej, uchwalano artykułami projekt rewizyi konstytucyi. W rozprawach nad podziałem półkantonów Bazylea, Appenzell itd. (niektóre miasta szwajcarskie stanowią same dla siebie odrębność w kantonie, i dla tego są kantony miejskie i krajowe, które jednak na zewnątrz liczone są razem), postanowiono 45 głosami przeciw 29 kwestyę podziału Szwajcaryi na kantony zostawić do przyszłego posiedzenia. Rada stanów przystąpi jutro do obrad nad projektem zmiany ustawy o budowie i ruchu kolei żelaznych.

Rzym 6 listopada wieczór. Zapewniają, że hr. Brassier de St. Simon, poseł niemiecki przy rządzie włoskim, przeniesiony zostaje w stan spoczynku na własną prośbę, a miejsce jego zajmie hr. Perponcher, poseł w Hadze. Utrzymują, że naznaczone na d. 27 listopada otwarcie parlamentu odwlecze się o dni kilka z powodu materyalnych trudności.

Rzym 7 listopada. Na zjeździe telegrafowym nie będą reprezentowane Ameryka i Afryka, również nie wezmą w obradach udziału towarzystwa przemysłowe i kolei żelaznych.

Madryt 7 listopada. Podkomitet parlamentu złożył komisyi budżetowej sprawozdanie o budżecie dochodowym. *Imparcial* mówi: Jedyną zmianą w budżecie ułożonym przez Ruiza Gomeza, stanowi podatek 18% od kuponów wszystkich długów publicznych, prócz wymienionych wyraźnie przez komisyę, tudzież wykreślenie 10% podwyższenia taryfy od przewozu towarów kolejami żelaznemi, jakoteż opuszczenie niektórych innych podatków.

Belgrad 7go listopada. Dziś wyjechały stąd liczne deputacye, rada miejska, profesorowie i td. na spotkanie księcia Milana, który tu po południu przybędzie z Kragujewaczu. Robią przygotowania do iluminacyi.

Nowy Sad 7 listop. *Srbski Narod*, dziennik belgradzki utrzymywany przez rejencyę serbską, oświadcza, iż podróż księcia Milana do Liwadii miała na celu zapewnić domowi Obrenowiczów tron serbski i uzyskać Bośnię. *Zastawa* twierdzi, iż zbliżenie się Serbii do Rosyi oddawna jest przygotowane i teraz pozostanie niezmiennem.

Konstantynopol 7 listopada. Bej Tunetański otrzymał od Sułtana prawo dziedzictwa tronu, dopiero po formalnem uznaniu zwierzchnictwa Porty. Bej obowiązuje się uporządkować finanse i zaprowadzić w Tunis wszystkie instytucye tureckie. Anglia wspierała beja; Francya oświadcza, iż traktatu tego nie uznaje.

Konstantynopol 7 listopada. W ministerstwie policyi wykryto niedobór 5 milionów piastrów. Słychać, że Daud pasza ma być także skazany za przeniewierstwo na wygnanie.

Wbrew otrzymanemu dziś w piśmie tu wychodzącem napomnieniu, „że w chwili ciągłych przesileń ministeryalnych w Wiedniu, w chwili zawieszenia wszelkiej akcyi wewnętrznej w Austryi, uwaga nasza powinna się zwracać więcej do naszych spraw wewnętrznych krajowych“ — nietylko naszą uwagę ale uwagę czytelników zwracamy do Wiednia, właśnie z powodu przesileń, właśnie dla tego, że akcya wewnętrzna jest zawieszona. Może to źle, ale cóż, kiedy w naszem pojęciu inaczej dziennikowi politycznemu czynić niepodobna.

Mamy za to pociechę widzieć, że tam w Wiedniu idą za radą wskazaną w temże piśmie — ileż bo głębokich prawd nie zawiera dzisiejszy jego numer! Jak w nim czytamy „że prawidłem rozwoju ludzkości jest różnemi drogami dążyć do prawdy“ tak znów zdaje się, że w Wiedniu uważają teraz za prawidło rozwoju monarchii, dążyć różnemi ministerstwami do jej pomyślności. W tej też chwili wszystkie trzy ministerstwa tworzące skomplikowaną maszynę państwa, składają się, zmieniają lub uzupełniają. Po upadku Hohenwarta nie ma żadnego wcale w Przedlitawii, a p. Kellersperg jeszcze swego nie złożył; państwowy gabinet zmienia się z upadkiem p. Beusta i jest w rozkładzie, bo p. Lonyay ma przejść do Pesztu, a w Peszcie węgierski gabinet uzupełnić się musi, jeżeli hr. Andrassy będzie ministrem państwowym.

Zdaje się bowiem, że niewątpliwie hr. Andrassy nie ma być kanclerzem, ale tylko ministrem spraw zagranicznych i domu cesarskiego. Czy kanclerstwo jest dopiero nagrodą za zasługę, czy też ma być *une fiche de consolation* dla hr. Beusta, że jego następca nie będzie tej samej godności piastował? Nie będziemy rozstrzygać tej ważnej kwestyi, która jednak tu wyłącznie do tej kryzys należy, bo jest także nie „kwestyą systematu“ ale „kwestyą osób“ — a tę cechę przy upadku p. Beusta czytamy ciągle zastrzeganą i powtarzaną. W artykule wstępnym piszemy, dla czego nam zmiana kanclerza nie wydaje się zmieniać kierunku polityki zewnętrznej i wewnętrznej, bo kanclerz jednego kierunku nie miał.

A jednak *N. fr. Presse* jest tak mało loiczną, że nie pojmuje, czemu teraz upadł p. Beust. Mniej byłoby jej bolesnem, gdyby był upadł przy ugodzie węgierskiej, lub kiedy sięgnął ręką świętokradzką do konkordatu, i obalił go, albo kiedy próbował ugody z Czechami, lub kiedy odwracał Austryę od Papieża w sprawie włoskiej, albo gdy stanął po stronie memorandum mniejszości, lub gdy obalił gabinet Hasnera, lub gdy w wojnie Niemiec z Francyą neutralność Austryi przedstawiał, lub gdy urządzał zjazdy dwóch cesarzów, lub nareszcie, gdy się sprzeciwiał ugodzie Hohenwarta. Otóż nic lepiej nie dowodzi, że nie miał kanclerz kierunku, jak owa litania jego zasług przez *N. fr. Presse* wyliczona. Właśnie dowodzi ona, że gdyby był wtedy upadł, byłoby to kwestyą systematu, a dziś jest kwestyą osoby. A pozwolimy sobie dodać, że każdą z tych zasług, z małym wyjątkiem, Korona mogła była wynagrodzić dymisyą — a *N. fr. Presse* zapomniała w tym szeregu o Auli.

W parlamencie pruskim obradowano we wtorek i uchwalono w drugiem czytaniu przegląd dochodów i rozchodów związku niemieckiego z r. 1870 i użycia nadwyżki pozostałej, poczem przystąpiono do budżetu na r. 1872. Wniosek dążący do kontroli Rady związkowej pod względem sił i podatków upadł. Minister Delbrück sprzeciwił się bowiem wnioskowi na tej zasadzie, że Rada związkowa nie jest izbą wyższą parlamentu, lecz tylko reprezentantką rządów, a zatem to tylko udziela parlamentowi, nad czem tenże ma prawo i obowiązek uchwalać. Służy parlamentowi prawo budżetu, ale nie prawo rozglądać się w czynnościach rady związkowej.

Ponieważ parlament berliński obraduje obecnie nad budżetem Związku niemieckiego, przeto wymienimy tu zakres i podział tego budżetu na następujące grupy: 1) kanclerstwo, rada związkowa, parlament, najwyższy trybunał państwa, najwyższy trybunał handlowy; 2) ministerstwo spraw zagranicznych; 3) administracya wojsk związkowych; 4) administracya marynarki; 5) procenta od długu publicznego państwa Niemieckiego, dług publiczny, fundusz kasy państwa, wpływy z pożyczki państwa Niemieckiego, wpływy z kontrybucyi francuskiej, dodatki matrykularne (tj. co każde państwo niemieckie wnosi na ogólne potrzeby), ustawa etatowa; 6) polepszenie płac; 7) cła i opłaty konsumcyjne, podatek od wexli; 8) poczty i exspedycya dzienników; 9) zarząd telegrafów; 10) koleje żelazne będące własnością państwa, a mianowicie koleje w Alzacyi i Lotaryngii. — W Niemczech istnieją teraz takie budżety: gminny, powiatowy, prowincyonalny, krajowy, związkowy.

Pruski jenerał major Stiehle, dotychczas szef drugiego oddziału głównego sztabu, mianowany jest dyrektorem powszechnego departamentu wojennego.

Provinzial Correspondenz napisała kilka słów uprzejmych dla Francuzów, które zamiast rozbroić niechęć i zawiść, jeszcze ją rozogniły. Gniewają się o to oficyalni i nieoficyalni dziennikarze niemieccy, jak gdyby mogli przypuścić, że frazesy wystarczą dla zapełnienia przepaści, jaka rozdziela Francyę od Niemiec. Urzędowy artykuł był co najmniej niezręczny, gdy czynił spostrzeżenia, że w narodzie francuskim zaczyna ustępować niechęć dla Niemców. Właśnie to oświadczenie wywołuje protestacye ze strony francuskiej.

Gaulois podniósł kwestyę, która jeśli prawdziwa, miałaby doniosłość niezmiernie ważną. Powiada on, że hr. Arnim obiecuje Thiersowi odwołanie wszystkich wojsk niemieckich z Francyi, byleby ta odstąpiła od protokołu utrwalającego neutralność Luksemburga. Wiadomo, że na mocy tego protokółu Prusy zrzekły się trzymania załogi w Luksemburgu. Gdyby Francya zrzekła się tego traktatu, mogłaby załoga pruska wrócić tam, a co większa, możeby król Holenderski, dawniej gotów odstąpić Cesarzowi Napoleonowi tego księstwa za gotówkę, zdecydował się sprzedać je Prusom.

Parlament angielski zostaje jeszcze odroczony do 27go grudnia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 9 listop. (*prywatna*). Beust upadł tylko w skutku intryg swoich przeciw Hohenwartowi; wiedział on, iż ściągnął na siebie niełaskę cesarską. W poniedziałek szef kancelaryi cesarskiej oznajmił Beustowi, iż nie posiada już zaufania Naj. Pana. Beust podał się więc do dymisyi, którą Cesarz natychmiast mu udzielił. Wczoraj po południu Andrassy miał długą z Cesarzem konferencyę w Schönbrunn. Andrassy przyjął ofiarowaną sobie godność ministra spraw zagranicznych, a najpóźniej niedzielna *Gazeta wiedeńska* ogłosi dymisyę Beusta i nominacyę Andrassego. Prawie wszystkie dzienniki bardzo są zadowolone z wyboru Andrassego. *N. fr. Presse* nosi żałobę po Beuście, ale staje zaraz na dobrej stopie z Andrassym. Dymisya Beusta nie znaczy zmiany systemu. Powszechnie utrzymują, iż powołanie Andrassego znaczy najserdeczniejsze przymierze niemiecko-austryackie i największą czujność wobec Rosyi. Beust wczoraj konno jeździł po Praterze, spodziewając się owacyj, których atoli nie było. Hoffmann (sekretarz Beusta) pozostaje na miejscu. Następcą Andrassego w Peszcie Lonyay albo Kerkapolyi.

Rzym 8 listopada. Dzienniki klerykalne nie przestają poczytywać depeszy hr. Harcourta (z dnia 26 kwietnia) pod względem oświadczeń Papieża, za zupełnie nieprawdziwą. Wszystkie dzienniki zgadzają się co do tego, że nie należy przywięzywać żadnego znaczenia do ostatniego kongresu robotników. Deputowani stronnictwa opozycyjnego zbiorą się wkrótce, aby się porozumieć pod względem stanowiska swego w przyszłej sesyi parlamentu.

Londyn 8 listopada. Naczelnicy domów handlowych w City dadzą lordowi majorowi londyńskiemu ucztę w dowód uszanowania i czci za jego dobroczynność.

Nowy Jork 7 listopada. W wyborach w Nowym Jorku republikanie odnieśli wielkie zwycięstwo nad demokratami.

W chwili zamknięcia dziennika odbieramy wiadomość ze źródła pewnego, że bar. Kellersperg, dowiedziawszy się o ustąpieniu hr. Beusta, jeżeli nie cofnął się od przyjętego polecenia złożenia gabinetu, to w każdym razie usunął się w tej chwili o tyle, że zażądał pewnego czasu do namysłu, albowiem zmiana, jaka zachodzi, jest zmianą nietylko osób, ale całego położenia rzeczy w monarchii. Nie dziwno nam, że przyszły prezes ministrów w Przedlitawii, chce się obliczyć z sytuacyą przyszłą całkiem nieznaną. Mówią także w Wiedniu o dymisyi jenerała hr. Bellegarde, co byłoby symptomatem zmiany systematu. Z kolei bowiem ostatnich lat w Austryi wynieść można doświadczenie, że każdej zmianie systematu towarzyszyła zmiana adjutantów Cesarskich.

Kursa. Wiedeń 9 listopada. god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 57·20. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67·20. — Losy z r. 1860 99·25 Akcye banku 795· — Akcye kredytowe 302.80. — Londyn 116·35. — Srebro 116·50. — Dukat 5·58. — Lombardy 197·90. — Losy z roku 1864 138·25. — Akcye franco-austr. 121·70. — Napoleony 9·30½. Akcye kol. gal. Karola Ludwika 259·75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 171·— — Akc. kol. północ.-wschod. 160·50. — Akcye banku związków. (Vereinsbank) 102·—. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 67·20. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogoln. 179·50. Akcye anglo.-banku 259·60. Akcye kol. rządow. 393·—. — Akcye kol. siedm. 173·50. — Akcye kol. Rudolfa 159·50. — Akc. kol. Akcye kol. wschod. 118·75. — Akcye kolei Alföld. 185·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 96·50. — Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Opuściło prasę dzieło:

TADEUSZ KOŚCIUSZKO i ROZBIÓR POLSKI

przez Franciszka Rychlickiego.

Octavo $32\frac{1}{2}$ arkuszy. Cena 3 złr.
Do nabycia w **Administracyi „Czasu" i we wszystkich Księgarniach.**
Główny skład w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie.
(1614-1-10)

Podziękowanie!

W smutku i żałobie pogrążona rodzina po śmierci ś. p. ***Karola Pollanki,*** składa wyrazy swej głębokiej wdzięczności, **Wam Szanowni jego koledzy,** którzy przejęci uczuciem prawdziwego przywiązania dla zmarłego przyjaciela, własnemi rękoma zanieśliście go na miejsce ostatniego spoczynku. Dzięki Wam, bo przenosząc tę przyjaźń Waszą i na strapioną rodzinę zmarłego, wsparliście pełni współczucia w tym smutnym pochodzie zmartwionego ojca i łzami zalaną siostrę. — Dzięki i temu łaskawemu mowcy **P. Mięsopustowi,** który w szczerych z serca pochodzących wyrazach w imieniu wszystkich kolegów wyraził żal po stracie przyjaciela. Dzięki także składam Szanownemu Panu **Eminowiczowi w imieniu straży ogniowej,** która nie zapomniawszy, że zmarły w ich szeregach niegdyś się znajdował, pospieszyła oddać mu ostatnią przysługę. Dzięki także Szanownemu Panu **Vopalce w imieniu Towarzystwa Muzy,** które swemi harmonijnemi pieniami te okropne chwile ostatniego rozstania się ukoić się starało. Dzięki powtórne Wam wszystkim, którzy znając zmarłego, towarzyszyliście mu na miejsce wiecznego jego spoczynku.

Kraków d. 7 Listopada 1871 r.

Jan Pollanka
wraz z córką.
(1645-3-3)

Chloralum.

Nowy angielski środek odcuchający desinfekcyjny (nieszkodliwy, nietrujący i bezwonny) jest nader skutecznym, zachowawczym, z organicznych pierwiastków wydobytym. Zaleca go się Publiczności, przełożonym gmin do radykalnej desinfekcyi, **przechodków, dołów kloacznych, wygódek, stajen,** w ogóle do czyszczenia powietrza wszędzie, **gdzie się wywięzują wyziewy** i w zgniliznę przechodzące materye zatruwają powietrze i tworzą powód do febry i zarazy; do odcuchnienia **sal dla chorych w szpitalach,** jak niemniej **ubrania i bielizny używanych przez chorych.**

Chloralum przyjętem zostało przez rząd Wielkiej Brytanii i używanym jest we wszystkich rządowych szpitalach i publicznych zakładach.

Chloralum jest **nowym środkiem** w **nauce leczenia** i jest **antiseptycznym, ściągającym,** który w Londynie w medycznych i chirurgicznych przepisach jest używany, głównie w nieczystych **wrzodach, gangrenie,** do **płukania gardła** w **szkarlatynie,** w **diphteritis** i w zwykłych **cierpieniach gardła,** jakoteż w wielu **wewnętrznych chorobach.** Niemniej okazał się zbawiennym w **zapaleniach oczu.**

Chloralum jest niezawodnie najlepszym **środkiem zapobiegawczym** przeciw **cholerze, tyfusowi, ospie, biegunce krwawej, gangrenie, w ogóle przeciw wszelkiej zarazie.**

Rozpuściwszy **chloralum** w 150 częściach wody i tym **płynem polawszy ziemię, powiększymy urodzajność w wysokim stopniu.** Cena 1 flaszki 15 sgr., $\frac{1}{2}$ flaszki $7\frac{1}{2}$ sgr. W kontraktowem dostarczaniu większych ilości bardzo znaczna zniżka. (1588-1-9)

The Chloralum Company,

Great Winchester Street Buildings,
London E. C.

Główna ajencya na **Niemcy, Austryę, Holandyę** i **Szwajcaryę** u pp. ***A. & M. Zimmermann,*** 7 fen Court E. C. w **Londynie** i 1. Cortulastrasse w **Kolonii n. R.**



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 · 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontoary 28- 30 „
„ „ „ „ z podw. kop. 35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k. m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ (1176-49 50)
z biciem god. i $\frac{1}{2}$ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i $\frac{1}{4}$ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Wyprzedaż paryskich towarów w Hotelu Saskim Nr. 5.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w powyżej wymienionym lokalu od 4go do 15go Listopada b. r. odbywa się wyprzedaż następujących artykułów od godz. 8ej z rana do południa i od 1—6 wieczór:

Bardzo piękny zbiór **lyońskich materyj jedwabnych** czarnych i kolorowych, **moire antique** i **fularów, jedwabnych chustek do nosa** i **cachenez,** tureckich i indyjskich **szarf** i **chustek na szyję, materyj** tunetańskich i indyjskich na **burnusy** i **suknie, szali** z Persyi, Madagaskaru i Turcyi. **Szlafroki, żakiety, kaptury, serwety stołowe, wachlarze.** Wielki wybór przedmiotów wschodnich, marokańskich **talerzy, czar, fajek, sztyletów, cygarniczek** itp.

MICHEL ST. MARTIN
z Lyonu.
(1640-2-3)

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną paryską, która doświadczeniem sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach chorych. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye z *kopahu*, ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WIZYKATORYJ ALBESPEYRES, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1053-7-12)

EKONOM,

obeznany praktycznie z wiejskiem gospodarstwem, mający chlubne świadectwa, **znajdzie umieszczenie** od Nowego Roku 1872 r. w BYSTRY przy Gorlicach.

Bliższa wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ulicy Floryańskiej na Iszem piętrze Nr. 371. (1656-1-2)

Dwie piwnice do wynajęcia,

jedna na wino przy ulicy Szewskiej Nr. 217, druga na owoce przy ulicy Ś. Anny Nr. 203.— Dowiedzieć się można u stróża w domu Nr. 203 ul. Ś. Anny. (1643-2-3)

Sprzedaż rekwizytów do budowy kolei żelaznej.

Dwie lokomotywy do przewozu ziemi, o sile 7 atmosfer, 0,70 metrów szerokości kolei, 200 dobrze zbudowanych wózków tej samej szerokości kolei, 300 taczek, około 3,500 cetnarów szyn kolejowych, 5 funt. stopa, i rozmaite drobne narzędzia, jako to: drągi żelazne do kamieniołomów, oskardy, narzędzia kowalskie itd. itd. Wszystkie narzędzia są w najlepszym stanie, częścią nowe, są w górnych Węgrach na jednej stacyi kolei żelaznej i mogą być codziennie widziane i sprzedane tak częściowo w małych jak i w dużych partyach. Pisemne zgłaszania pod literami **J. M. 839** odsyła Ekspedycya anonsów **Haasensteina i Voglera w Wiedniu.** (1592-1-2)

Paryż, 180 Ulica Rivoli „pod Nadzieją."

***A. Jung* z Warszawy,** przedaje po cenach umiarkowanych: zegarki genewskie i wszelkie wyroby galanteryjne złote i srebrne, z fabryk paryskich. (1130-10-15)

Realność

w **Nowym Sączu** pod Nrem 270, przy ulicy Węgierskiej, przy głównym trakcie, murowana i na lat 15 wolna od podatku, mieszcząca w sobie 18 pokoi, niosąca dochodu 1,000 złr. rocznie, z 2ma ogrodami (warzywnym i owocowym) i przecudownym widokiem na Tatry, — jest z powodu familijnego działu z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższą wiadomość za listami opłatnemi udziela ***Krystyn Wajmer* w Nowym Sączu.** (1602-3-3)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1051-17-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

Lampy kamfinowe. — Lampy moderateur.

Krajowo uprzywil. Fabryka lamp i towarów metalowych

R. Dittmar w Wiedniu.

Książkę wzorów i cennik lamp kamfinowych na rok 1871 wydane, mogą otrzymać odsprzedający.

Ceny niższe od wszystkich konkurencyj w kraju i za granicą.

W interesie Szanownej Publiczności proszę na to uważać, że każdy ognik mego wyrobu opatrzony jest powyższym znakiem fabrycznym. (1317-11-16)

Pisarza notaryalnego,

obznajomionego z pertraktacyą spadkową, potrzebuję do mej Kancelaryi w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej, dom pp. *Lindquistów* pod L. 95.

Notaryusz
Żuk Skarszewski.
(1604-3 3)

Zarząd lasowy państwa Pełkinie

w Starostwie Jarosławskiem

zawiadamia, że w zrębach tegorocznych **sprzedane zostaną 3128 sztuk dębów i 332 sztuk sosen** w drodze licytacyi za pomocą pisemnych ofert. Oferty winny być najpóźniej **do 12 listopada 1871 r.** do godziny 11 przedpołudniem w **biórze adwokata Dra Myszkowskiego w Jarosławiu** wniesione, i muszą być opatrzone w **wadium 2000 złr.** w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu dnia poprzedniego. Bliższe warunki mogą być przejrzane w pomienionem biórze. (1553-3-3)

Raccahout arabskie

p. ***Delangrenier*** w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię lekarską, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26 — w Krakowie w aptece p. I. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza i w cukierni pp. Zmudzińskiego i Kosteckiego — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza (1456-3-12)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra ***CHABLE*** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG — Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

PLUS DE COPAHU — Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (1045-17-24)

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK — Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki.

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1056-17-24)



Lilionesa

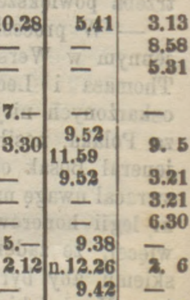
usuwa w 14 dniach wszelkie **nieczystości skóry,** piegi, plamy żółciowe, wysypki, liszaje, żółtość skóry, czerwoność nosa i skrofuliczną ostrość. Zaręczenie. (1197-6-9)

Cui	**Ból zębów**	Bacz
fidas	ustaje tylko przez **Feytonę!**	wierzyć
vide!	W Krakowie w aptece ***E. Stockmara.***	komu!

Subjekt

handlu korzennego, rutynowany, znający dokładnie język polski i niemiecki, buchhalteryą pojedynczą i podwójną, poszukuje od 1 stycznia 1872 r. trwałego umieszczenia, o ile możności jako kontoarzysta w jakim hurtownym handlu. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod literami O. V. 1464 do ekspedycyi anonsów Haasensteina i Voglera w Wrocławiu, rynek Nr. 52. (1585-3-2)

Sikawki ogniowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory, dla Straży ogniowej.
Założone 1823. Cenniki illustrow. bezpłatnie, pocztą.
Wm. ***Knaust*** Wiedniu, Leopoldstadt, Millbachgasse 15, gegenüber d. Augarten
(37-100-)



Dziś d. 10 Listopada br.

w Restauracyi Frühbecka trzeci występ słynnego Towarzystwa koncertowych śpiewaków tyrolskich

pod kierunkiem p. **LUDWIKA RAINERA**

O liczne zebranie uprasza
Józef Frühbeck.
(1653)

KELLER i ALT w WIEDNIU.

UBIORY MĘZKIE po stałych cenach.

Ze względu, że nie z łatwością przychodzi sprawiać sobie suknie osobiście w Wiedniu, a Publiczność zamiejscowa może tylko na rzetelność firmy rachować, oznajmiamy, że nasze wyroby począwszy od 1go Października 1871 r. tylko po

stałych cenach

sprzedajemy i rozsyłamy. — **Do każdej sukni** dołączona jest kartka z ceną i z **zaręczeniem**, że suknie nie odpowiadające życzeniom z jakiego bądź powodu bez żadnej przeszkody napowrót odebrane będą.

Ubiory wyborowe na jesień i zimę:

Elegancki **wierzchni surdut** dobry i trwały **złr. 12,** w daleko lepszym gatunku **złr. 18.**	Kompletny **ubiór jesienny** surdut, spodnie i kamizelka **złr. 18,** szczególniej dobrego gatunku **złr. 26.**	Dobrze watowany **paletot** atłasem obstębnowany **złr. 18,** w nader dobrym gatunku **złr. 30**	Siedmiogrodzkie **FUTRO PODROŻNE** z wyłogami szopowemi **złr. 40,** całe szopowe **złr. 70.**
Styryjskie **wigoniowe surduty** z zarękawkami **złr. 14,** z podwójnej materyi **złr. 12.**	Z kapturem **Gunia podróżna** dobrze watowana **złr. 14,** pięknie odszyta **złr. 18.**	Modne **spodnie zimowe** z dobrej materyi **złr. 8,** najlepsze **złr. 14.**	Piękne **FUTRO MIASTOWE** z piżmowców **złr. 45,** z bobrowemi wyłogami **złr. 65.**

niemniej wszelkie możebne **ubiory mężkie, futra miastowe i podróżne, worki na nogi, buty futrzane i zarękawki** od najtańszych do najlepszych gatunków. **Wszystko po stałych cenach.**

Za dobry towar i rzetelną obsługę zaręczamy długoletnią renomą naszej firmy. — Polecamy się z pełnem uszanowaniem

W Gracu:
Herrengasse Nr. 28, gegenüber der Stadt-Pfarrkirche.

KELLER & ALT,

majster krawiecki, właściciel nagrody państwowej itd. itd. i właściciel magazynu sukien, w Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse Nr. 11, gegenüber dem Freihause.

Cenniki, jako też wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie opłatnie.
Wielki Skład wszelkich gatunków **ubrań dla chłopców** od 6 do 15 lat.
(1447-4-)

Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.

KELLER i ALT w WIEDNIU. — Wiedeń, Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 9 listopad.		
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	28 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	83 75
Bankn. pol. za 100 złr.	415	411
Ruble ros. za 100 rub.	162	$161\frac{1}{4}$
Talary prus. za 100 tal.	177	$175\frac{1}{2}$
Bankn. prus. za 150 złr.	$85\frac{3}{4}$	85
Srebro nowe austr.	$117\frac{3}{4}$	$116\frac{3}{4}$
Dukat ważny. . .	5 69	5 60
Napoleon d'or. . .	9 40	9 29
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	$76\frac{3}{4}$	$75\frac{3}{4}$
5% „ „ „ „ „	$86\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$
Obl. indemniz. z kup.	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{4}$
Akc. k. g. z dyw. bez k.	262	258
„ L. Czerniowieck.	173	170
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	101 —	97 50
Wiedeń 8 listopad.		
5% zjed. dług pań. ban.	57 80	57 70
5% „ „ „ sreb.	67 85	67 65
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	99 —	98 —
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	76 50	75 50
„ „ „ bukowiń.	74 50	73 75
„ „ „ siedmiog.	75 75	75 25
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 —	109 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	— —	— —
4 „ galicyjskie . . .	75 —	73 —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5 „ węgiersk. losow.	89 —	88 50
5 „ zakł. kred. austr.	104 50	104 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 —	86 75
5% Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	291 —	289 —
„ „ „ 1854	92 50	91 50
„ „ „ 1860	115 —	114 50
„ „ „ 1864	138 75	138 25
„ Comorente . .	25 —	24 50
„ Kredytowe . .	184 50	183 50
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 50	97 —
„ księcia Salm .	43 50	42 50
„ „ Palfy .	29 —	28 —
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy .	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 50	24 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	792 —	790 —
Zakładu kredytowego	303 50	303 20
Żeglugi par. na Dun.	573 —	571 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2135	2130
„ rządowej fr. a.	396 —	395 —
„ zachodn. c. El.	246 50	246 —
„ Pardubickiej .	182 50	181 50
„ południowej .	198 —	197 80
„ Galicyjskiej .	258 —	257 75
„ Czerniowieckiej	171 —	170 50
Kol. węg. półn. wsch.	160 50	160 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	160 —	159 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	185 25	184 75
„ „ Kosz.-Bogum.	194 —	193 —
„ „ Siedmiogrodz.	174 —	173 —
„ „ Cisańskiej .	244 75	244 25
„ „ wschod. węg.	114 75	114 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	222 —	221 75
„ „ Franc. Józefa	210 50	209 50
Akcye bank. anglo au.	259 —	258 50
„ „ angl. węg.	97 —	96 50
„ Zakł. kred. węg.	126 50	126 —
„ bank. frank. austr.	122 —	121 80
„ „ węgierskiego	97 50	97 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	156 —	155 —
„ galic. hipoteczn.	—	123 —
„ austr. związkow.	102 75	102 50
„ dla obrot. ogól	180 50	179 50
„ Tow. han. pł. leś.	32 —	31 —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „	93 50	93 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	136 50	— —
„ „ Emis. 1867 „	135 50	— —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	110 75	110 25
„ Bony 1870-1874 6%	229 50	228 50
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 70	93 40
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	97 —	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 75	101 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 50	79 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 25	91 —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 25	89 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 25	91 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. w. a.	101 50	100 50
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	102 50	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 61	5 59
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 33	9 32
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 65	11 75

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	116 75	116 50
Srebro, kupony . . .	116 80	116 60
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 75^{50}	1 75
Lwów 7 listopada		
Dukat holenderski .	5 62	5 55
„ cesarski . . .	5 64	5 56
Półimperyał rosyjski	9 60	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ papier. „	1 $63\frac{1}{2}$	1 62
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 40	83 75
„ „ „ 4%	74 40	73 75
Listy zast. Banku hip.	89 20	88 70
Obligi indem. bez kup.	76 40	75 75
Akcye kol. gal. b. kup.	259 25	258 —
„ „ lwow.-czer.	172 25	171 —
Akcye Banku hip. gal.	123 —	121 75
Warsz. 7 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 83	88 50
„ „ 2 ser. „	87 83	87 50
„ „ kupon „	— —	1 50
Listy zastaw. nowe „	88 33	88 —
„ kupony „	— —	1 $87\frac{1}{2}$
Listy likwidacyjne „	73 94	73 52
„ kupony „	— —	1 $73\frac{1}{3}$
Kolej warsz. wiedeńska	92 —	91 —
„ „ bydgows.	67 50	— —
„ „ terespols.	— —	118 —
„ „ łodzka	— —	101 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 10.10	3.30	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.31

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński*